Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 26 października 1936 Nr. 295

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

ZMARŁ KONSUL POLSKI W TEL-AWIWIE

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

TEL AWIW, 25. 10. (S-t) Konsul polski w Tel Awiwie Łukaszewicz zmarł dziś w nocy po dłuższej chorobie.

Wiadomość o śmierci konsula Łukaszewicza, który w szerokich kołach jiszuwu cieszył się wielką popularnością, ogólną sympatią i poważaniem — rozeszła się mimo późnej pory szybko po mieście, budząc powszechny żal.

Zorganizowaniem pogrzebu ś. p. konsula Łukaszewicza zajmą się konsul generalny R. P. w Jerozolimie p. Kurnakowski wspólnie z dyr. P. K. O. w Tel Awiwie p. Piechem, burmistrzem Tel Awiwu p. Szeluszem i p. Wyderką.

Zwłoki ś. p. konsula Łukaszewicza przewiezione będą okrętem „Polonia" do kraju.

* * *

Śp. Stanisław Łukaszewicz cieszył się w Palestynie, a szczególnie w Tel Awiwie niezwykłą sympatją najszerszych warstw jiszuwu. Zyskał ją szybko, niemal w kilka tygodni po objęciu stanowiska radcy handlowego i konsula polskiego w Tel - Awiwie, dzięki wysokiej kulturze taktowi i serdecznemu stosunkowi do pracy żydowskiej w Palestynie.

Piękny gmach konsulatu polskiego przy ul. Montefiore, był ośrodkiem, w którym koncentrowały się wszystkie zainteresowania Polską i polskością. Tu przyjmował śp. Stanisław Łukaszewicz bardzo licznych zawsze interesentów, służąc im radą i pomocą, tu witał serdecznie gości z Polski, nawiązując szybko serdeczny bezpośredni kontakt.

Charakterystyczny i piękny był stosunek Zmarłego do pracy Żydów w Palestynie. Nie tail podziwu dla zdobyczy żydowskich w Palestynie i w słowach pełnych uznania zwykł był mówić o bohaterskich zmaganiach jiszuwu palestyńskiego. Rozumiał doskonale nurt nowego życia żydowskiego w Palestynie i nieraz dawał wyraz głębokiej wiary w pracę i wysiłki Żydów w Palestynie.

Zgon konsula Łukaszewicza wywołał powszechny żal w Tel - Awiwie. Śp. Stanisław Łukaszewicz był bowiem serdecznymi węzłami zespolony z Tel - Awiwem i dziełem żydowskim w Palestynie.

Cześć Jego Pamięci!

—oOo—

Wódz reksistów Degrelle aresztowany

Atmosfera naprężona, chociaż panuje spokój

Bruksela, 25. 10. PAT. *Przewódca reksistów Degrelle został aresztowany. Zatrzymano go w chwili, gdy opuszczał dom swój na Placu Świętej Guduli, aby udać się na miting, który, jak wiadomo, został zakazany przez władze.*

* * *

Bruksela, 25. 10. PAT. Agencja Havasa, dając obraz sytuacji panującej w Brukseli w godzinach południowych, stwierdza, iż *atmosfera jest naprężona, chociaż panuje zupełny spokój.* Władze wydały szereg zarządzeń, uniemożliwiających zorganizowanie wszelkiego rodzaju manifestacyj, mogących zakłócić spokój publiczny. Na skrzyżowaniach ulic stoją wzmocnione posterunki policji i żandarmerii. W szczególności strzeżone są ulice sąsiadujące z siedzibą reksistów. Dotychczas nie stwierdzono żadnego incydentu.

O godz. 11-tej odbyła się przed królem defilada b. kombatantów, którzy wystąpili w mundurach.

Transfer między Polską a Palestyną

Możliwość emigracji kapitalistów

Warszawa, 25. 10. (L). Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy, zakończone już zostały między rządem polskim a Agencją Żydowską rokowania w sprawie zawarcia polsko-palest. układu transferowego. W najbliższych dniach umowa ta zostanie podpisana. Posiada ona olbrzymie znaczenie, gdyż daje wychodźcom polskim do Palestyny możność *wywiezienia swych kapitałów, poza tym zostanie wznowiona emigracja kapitalistów z Polski do Palestyny. W zamian za umowę transferową, Agencja Żydowska obowiązuje się do zwiększenia eksportu polskiego do Palestyny.*

—oOo—

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III Karny
sygn. III. Pr. 136/36.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III Karny na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie z dnia 16 X 1936 do L. B. II. 2/305/36 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr 285 z dnia 16 października 1936 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 14 p. t. Stronnictwo Ludowe żąda uczciwych wyborów" w ustępie od słów stronnictwo do słów wyborów i od słów Rezolucje do słów siły moralnej państwa, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127, 176 k. k.

2) artykułu zamieszczonego na str. 15 pt. „Chuligańskie napady w śródmieściu Krakowa" ustępu od słów pisaliśmy już do słów utraty przytomności, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

IV. Natomiast uchyla się zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 16 X 1936 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 16 X 1936 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 14 pt. Stronnictwo Ludowe żąda uczciwych wyborów w ustępie od słów „pod przewodnictwem do słów „państwa polskiego", albowiem treść tego ustępu powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Przewodniczący L. Solecki, Protok. apl. Korelus

Parlament skazany na śmierć

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PARYŻ, w październiku.

Dziś nie ulega już żadnej wątpliwości: parlament francuski, wybrany pół roku temu, pożyje tylko jeszcze z miesiąc, a może trochę dłużej. Zależeć to będzie wyłącznie od tej „ostatniej kropli“, która przeważy. Rozwiązanie parlamentu będzie koniecznością, albowiem po spodziewanym upadku rządu Frontu Ludowego, nie da się stworzyć żadnej innej większości, mogącej rządzić. Zaś rząd Frontu Ludowego musi upaść, jak to wynika bodaj z ostatnich przemówień, — zwłaszcza z przemówienia premiera Leona Bluma wygłoszone w ubiegłą niedzielę w Orleanie.

Są dwie możliwości. Albo od Frontu Ludowego odpadną komuniści, albo odejdą radykałowie. Tak czy siak, większość zostanie zachwiana. Radykałowie żadnej innej większości nie zdołają utworzyć, choć w Orleanie, w ubiegłą niedzielę, ścisła współpraca radykałów, z socjalistami była podkreślona, niemal manifestacyjnie. Camille Chautemps, przywódca radykałów, prawił komplementy p. Blumowi, podkreślał, jak bardzo wiele zdziałał — jego rząd i jak bardzo stoi na wysokości swego zadania. Lecz radykałowie z socjalistami nie przedstawiają w parlamencie większości. Porozumienie z prawicą jest wykluczone. Z jednej strony wynika to z oświadczeń prasy radykalnej, która twierdzi, że prawica zbyt wiele szydziła z radykałów, zbyt bardzo ich oczerniała, by było dziś do pomyślenia, że przedstawiciele prawicy i radykałów zasiądą przy jednym stole. Prawica staje się wprawdzie w ostatnich dniach coraz bardziej „przymilna“ do radykałów, lecz nawet poszczególni czołowi publicyści prawicy zdają sobie sprawę z wytworzonej przepaści. Mają oni jeszcze coś innego na oku. Nie chcą ratować większości, by wykazać zupełną porażkę rządu Frontu Ludowego. Niektórzy czołowi publicyści mówią wprost: „Chcieliście rządów Frontu Ludowego, wiec rządźcie sobie, rządźcie aż do końca!“ — Choć takie „rządzenie do końca“ może Francję kosztować drogo.

Ten ostatni moment był szczególnie uwypuklony przez Prezydenta Republiki, który bawił ubiegłej niedzieli w Strasburgu, zaproszony na inauguracje pomnika poległych na wojnie. Nawoływał on do zjednoczenia, wykazywał, że osłabienie, spowodowane dziś przez walki partyjne, może dać się we znaki w chwili niebezpieczeństwa, nawet, jeśli wówczas obie strony byłyby skłonne do wspólnej pracy. W swej mowie Prezydent Lebrun wyraźnie zwracał się do radykałów, coraz bowiem jaśniejszym staje się, że radykałowie zdobędą po upadku rządu obecnego stanowisko pierwszorzędne.

Sadzić tak można bodaj po słowach premiera Bluma, rzuconych w jego wyżej wspomnianej mowie. Oświadczył on ze zwykłą sobie prostotą i jasnością. Ze zwykłym idealizmem i prawością charakteru bojowca, objął tekę premiera na życzenie partyj, tworzących Front Ludowy. Gdyby we Froncie tym nie stało jutro komunistów, to on, premier z ramienia „Frontu“, musiałby ustąpić. Że zaś komuniści coraz bardziej są znienawidzeni przez cały ogół poza-komunistyczny, więc nietrudno wywnioskować bliskości upadku Leona Bluma.

On sam jednak w swej mowie nawoływał do utrzymania Frontu Ludowego. Rozumie on, że tylko związani w ten sposób, komuniści mogą stanowić czynnik niejako twórczy w państwie, mimo wyraźnych odskoków. Ogłoszony w tęże niedzielę list partii komunistycznej do radykałów, jest też bardzo charakterystyczny. Komuniści niemal proszą o nieodrzucanie ich, proszą o zachowanie jednolitej linii ludowej. I w tym punkcie zgadzają się oni z premierem Blumem, choć z zupełnie innych pobudek. Widząc swe obecne osłabienie, komuniści gotowi są znowu na daleko posuniętą ugodowość, byle tylko tym kosztem nie dopuścić do władzy — czy do wzmocnienia — szeregów prawicowych. Zdają sobie sprawę, że rozbicie „Frontu“ skończy się potężnym wzmocnieniem faszyzmu we Francji. A tego właśnie uniknąć pragnie również i premier Blum. Komuniści obiecują, że jeśli tylko pozostaną „języczkiem u wagi“ Frontu Ludowego, zdobędą za jakiś czas ponownie większość, po naprawieniu swych chwilowych błędów.

Błędy te zaś płynąć mogą znowu z dwóch różnych i sprzecznych ze sobą źródeł. Albo komuniści francuscy osłabli, dlatego, że byli zbyt ugodowi, i za wszelką cenę pragneli utrzymać jednolitość Frontu Ludowego, czym zniechęcili sfery swych sympatyków; albo to zniechęcenie sympatyków nastąpiło z powodu rozbieżności polityki własnej komunistów francuskich i polityki narzuconej francuskiej Partii Komunistycznej przez centralne organy komunistyczne w Moskwie. Tak czy owak sytuacji to nie zmienia. Będzie trzeba zwrócić się do wyborców.

Prezydent republiki chętnie podpisze odnośny dekret. Senat winien go zatwierdzić. Zwykle unikał on rozwiązania Izby. Tym razem podobno skłonny jest złożyć swój podpis.

Kongres radykałów zaś jest datą decydującą Można przewidywać że oni teraz wezmą ster polityki do swych rąk.

Premier Blum nawoływał do współpracy wszystkich, żądał lojalności i spokoju. Bez tej lojalności i chęci współpracy wszystkich — cudów nie dokona. Boleje on już nad losem Francji, która zdołała utworzyć szeroką platformę rządową opartą na całym ludzie, i gotuje się już do zerwania rozpoczętej próby, nie czekając nawet na wyniki, które przecież nie mogły nastąpić po paru dniach. Mało jest jednak prawdopodobne, by słowa jego znalazły posłuch.

A nowy parlament? Prawica wyjdzie napewno silniejsza, podobnie. jak i radykałowie, kosztem komunizmu. Chyba że — chyba że pułkownik de La Rocque znowu postąpi nierozważnie, zniechęcając ku sobie spokojnych obywateli. Nie przebrzmiały jeszcze echa jego słów, wypowiedzianych ostatnio, wyraził on gotowość doprowadzenia do rozlewu krwi w walce z międzynarodówkami. A rozlewu krwi nie pragnie we Francji *nikt*, nawet ci, którym zasadniczo idee La Rocqu'a odpowiadają.

I wtedy spokojny ogół wróci do Leona Bluma... W zabawnym zdaniu wyraził to radykalny „Oeuvre“ po rozplakatowaniu przez „Croix de Feu“ afiszów, głoszących: „La Rocque ma rację“ (La Rocue a raison). „Oeuvre“ tak zanotował reakcję mas na ten afisz:

— Wystarczyło, że La Rocque oświadczył afiszami, że ma rację, by ci „dobrzy Francuzi“ natychmiast powiedzieli sobie: „Nie można powiedzieć, by Blum racji nie miał“. (Blum quand même n'a pas tort).

I na tym polega trudność sytuacji.

DR. T. L.

Zapowiedź ważnych zmian we Francji

Wznowienie prac parlamentarnych -- Nowa ustawa prasowa -- Zrównoważony budżet

Paryż, 25. 10. PAT. Premier Blum, który przybył wczoraj wieczorem do Narbonne, dzisiaj po południu wygłosił przemówienie.

Dokonaliśmy ważnych zmian w gospodarstwie rolnym — powiedział Leon Blum — osiągając wyższe ceny sprzedaży produktów rolniczych. Postaraliśmy się zmniejszyć zadłużenia producentów-włościan.

Odznaki odrodzenia gospodarczego zaczynają być widoczne w całym kraju. Znaczna większość opinii publicznej potrafiła należycie to ocenić.

Wrogowie Francji, zarówno wewnątrz, jak i nazewnątrz, starając się przedstawić jej sytuację w jak najciemniejszych barwach, twierdząc, iż podlega stale wstrząsom, jest opanowana przez nieład i chaos. W rzeczywistości — oświadczył Blum — widzę w kraju głęboki rozsądek i umiarkowanie.

Premier zapowiedział, iż data wznowienia *prac parlamentarnych będzie wyznaczona pojutrze przez radę ministrów.* Data ta nie będzie odległa. Zamiarem rządu jest przedstawienie parlamentowi pewnej liczby *projektów zarządzeń, które ułatwią ustalenie lokalnych budżetów.* Kredyt 3 miliardów franków, otwarty rolnictwu przez Bank francuski, pozwoli na zredukowanie stopy procentowej, pewnych pożyczek hipotecznych i zaopatrzy w pieniądze kasy komunalne.

Jednocześnie zostanie złożony w prezydium izby projekt ustawy *prasowej.* Ustawa ta powinna dać osobom prywatnym możność obrony przeciwko oszczerstwom. Z drugiej strony powinna ona pozwolić *władzom na kontrolę budżetu i rewizję zasobów przedsiębiorstw, których celem jest oddziaływanie na opinię publiczną kraju, a od których wzamian opinia ma prawo domagać się dowodów ich niezależności materialnej i ich uczciwości.*

Mówiąc o innych ustawach, które rząd uważa za najpilniejsze, mówca wymienił projekt ustawy o ubezpieczeniach przeciwko klęskom rolniczym, projekt ustawy o funduszu narodowym ochrony przeciwko bezrobociu, pomoc dla starych robotników lub niezdolnych do pracy, zapisanych obecnie do kas bezrobocia.

Najbliższe tygodnie będą całkowicie poświęcone budżetowi 1937 r. Jesteśmy zdecydowani — powiedział premier — doprowadzić do przegłosowania go jeszcze przed końcem roku, bez prowizorium budżetowego, pomimo okoliczności, które usprawiedliwiałyby zastosowanie tej praktyki.

Mówiąc o szkodliwych pogłoskach, krążących na temat przyszłego budżetu, mówca podkreślił iż mogą one zaszkodzić przede wszystkim rezultatom wyrównania monetarnego. Wszystkie te pogłoski mają na celu przekonanie łatwowiernej części opinii publicznej, iż wyrównanie monetarne nie jest ostateczne, iż poziom obecny franka nie utrzyma się i że należy oczekiwać nowej operacji monetarnej. Uprzedzam już obecnie opinię publiczną — powiedział Blum — iż wkrótce stanie ona wobec *uczciwego budżetu, budżetu jednocześnie śmiałego i rozsądnego, który spotyka się z jej strony z pełnym zaufania przyjęciem.* Mówiąc o inspiracjach kampanii przeciwrządowej, mówca oświadczył, iż odnosi się wrażenie, jak gdyby pewne koła opozycji starały się *sparaliżować dobroczynne rezultaty wyrównania monetarnego.*

Kończąc swe przemówienie, premier Blum podkreślił wierność rządu wobec zasad, na podstawie których został on utworzony.

USTAWA O UBOJU RYTUALNYM WEJDZIE W ŻYCIE 1 STYCZNIA 1937 R.

Z kół urzędowych donoszą, że wszelkie pogłoski co do przesunięcia terminu wejścia w życie ustawy o uboju zwierząt gospodarskich nie odpowiadają prawdzie. Ustawa zacznie obowiązywać od dnia 1 stycznia 1937 r.

W związku z tym większość gmin przystąpiła już do zainstalowania urządzeń, niezbędnych dla uboju mechanicznego oraz do przebudowy pomieszczeń ubojowych.

ZAKAZ PODEJMOWANIA SIĘ PRZEZ ADWOKATÓW ROLI DETEKTYWÓW

Naczelne władze palestry ogłosiły opinię, uznającą za rzecz uchybiającą godności stanu adwokackiego podejmowanie się czynności detektywów. Do odpowiedz. dyscypl. pociągnięto w konkretnym wypadku adwokata, który podjął się ustalenia autora anonimu, co miał przeprowadzić przy pomocy osób trzecich. Rola detektywa nie licuje z zawodem członka palestry.

—oOo—

Budowa portu w Tel-Awiwie będzie kontynuowana

Nowe żądania Naczelnej Rady arabskiej

Jerozolima, 25. 10. ŻAT. Wczoraj, Wysoki Komisarz przyjął delegację Naczelnej Rady Arabskiej, która domagała się, *aby rząd zabronił kontynuowania budowy portu w Tel Awiwie, szczególnie zaś, budowy nowego łamacza fal.* Wysoki Komisarz odparł, *że nie można cofnąć raz udzielonego zezwolenia.* Delegacja arabska domagała się następnie, aby ograniczono przynajmniej prawo wyładunku w porcie telawiwskim tylko do pewnych gatunków towaru. Z kolei delegacja arabska domagała się amnestii dla uwięzionych Arabów, jak również niewydania nowego szedulu, dopóki komisja królewska nie ukończy dochodzeń. Wysoki Komisarz odpowiedział, że rozpatrzy przedłożone mu postulaty.

PORT W JAFFIE — BEZ PRACY

Jerozolima, 25 10. ŻAT. Delegacja robotników portowych z Jaffy zwróciła się do dyrektora portu z prośbą o ponowne zatrudnianie robotników, usuniętych podczas rozruchów. Dyrektor portu odpowiedział, że nie widzi na razie możności zatrudniania usuniętych robotników, *gdyż widoki pracy w porcie są w bieżącym sezonie ograniczone.*

OBRADY KOMISJI MANDATOWEJ

Genewa, 25. 10. ŻAT. Dnia 27 listopada nastąpi otwarcie 30-tej sesji komisji mandatowej pod przewodnictwem Włocha, markiza Teodoli. Aczkolwiek kwestia palestyńska figuruje na porządku dziennym, nie będzie ona prawdopodobnie rozpatrywana, z powodu braku sprawozdania władzy mandatowej. Na porządku dziennym figuruje też rozpatrywanie kilkanaście petycyj żydowskich i arabskich.

Narady w sprawie kryzysu w magistracie w Tel-Awiwie

Jeroozlima, 25. 10. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope, zaprosił dziś na obiad wiceburmistrza Tel Awiwu Rokaecha oraz członka prezydium magistratu Dow Hoza. Wieczorem, Wysoki Komisarz obecny był na specjalnym przedstawieniu „Habimy" poświęconym pamięci zmarłego burmistrza Dizengoffa.

Tel Awiw, 25. 10. ŻAT. Król bułgarski Borys przesłał telegram gratulacyjny nowoobranemu burmistrzowi Tel Awiwu Szeluszowi. Szelusz wiele się przyczynił do rozwoju stosunków handlowych między Bułgarią a Palestyną.

Wyniki wizyty hr. Ciano w Berlinie

Rzym, 25. 10. PAT. Omawiając wyniki berlińskiej wizyty min. Ciano, Gayda stwierdza na łamach „Giornale d'Italia", że uznanie włoskiego imperium kolonialnego przez Rzeszę niemiecką posiada znaczenie potrójne: 1) Polepsza stosunki pomiędzy Niemcami a Włochami, 2) Stanowi akt uznania stanu faktycznego, istniejącego w Abisynii, 3) Jest dla Włoch precedensem, którym trzeba będzie mierzyć stanowisko innych państw. Dalej Gayda informuje, że w Berlinie osiągnięto porozumienie w następujących sprawach: 1) projekt nowego Lokarna i zagadnienie ogólnej odbudowy Europy, 2) Liga Narodów, 3) Sytuacja, wytworzona przez wypadki hiszpańskie, 4) Dorzecze Dunaju i Austria, 5) Rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych, 6) Komunizm. Jest rzeczą oczywistą — dodaje Gayda — że porozumienie to przygotowane było sumiennie w drodze rokowań dyplomatycznych. Dalej Gayda omawia zagadnienie Lokarna i twierdzi, że *wskrzeszenie paktu lokarneńskiego nie jest możliwe.*

Omawiając z kolei wypadki hiszpańskie, Gayda stwierdza, że Niemcy i Włochy, które domagały się całkowitej neutralności, zdecydowane są przeszkodzić temu, aby wywrotowa akcja komunizmu, spekulująca na sprawie hiszpańskiej, mogła wnieść do Europy nowe czynniki nieładu i rozkładu.

Omawiając w końcu zagadnienie dunajskie, Gayda wyraża opinię, że Niemcy i Włosi mogą w dorzeczu Dunaju uzgodnić swe pozycje wyłącznie gospodarcze, uznając, że inne państwa również posiadają tam swe interesy, na które Włochy i Niemcy pragną tylko wywierać wpływ regulujący w kierunku osiągnięcia równowagi. W stosunku do Austrii Włochy i Niemcy zajmują stanowiska równoległe. Protokóły rzymskie oraz umowa austriacko-niemiecka z 11 lipca r. b. stworzyła z Austrii filar konstrukcji dunajskiej. W zakończeniu Gayda wskazuje na możliwość rozwoju między Niemcami i Włochami stosunków gospodarczych i handlowych, które zacieśnione zostały w okresie sankcyjnym.

* * *

Rzym, 25. 10. PAT. Agencja Stefani komunikuje: W wyniku rozmów politycznych, jakie minister spr. zagr. Włoch Ciano prowadził w Niemczech, został ogłoszony następujący oficjalny komunikat: Podczas wizyty, jaką minister spr. zagr. Włoch hr. Ciano złożył kanclerzowi Rzeszy i w rozmowach, jakie odbył z kierownikami polityki niemieckiej, zbadano aktualne zagadnienia z dziedziny politycznej, gospodarczej i społecznej, dotyczące w szczególności bezpośrednio obu krajów. Rozmowy toczyły się w atmosferze przyjaznej i serdecznej, przy czym z zadowoleniem stwierdzono wzajemną zgodność poglądów i intencję obu rządów rozwinięcia wspólnej akcji na rzecz powszechnego pokoju i odbudowy.

Oba rządy postanowiły pozostawać w kontakcie w celu realizacji tych zadań.

—oOo—

BROŃ DLA HISZPANII

Paryż, 25. 10. PAT. W czasie przeprowadzanej rewizji w jednej z kawiarń w Avignon, wykryto tajny skład broni, w którym znajdował się szereg karabinów ręcznych i maszynowych, rewolwerów oraz amunicji. Policja aresztowała właściciela baru, który pełnił funkcje sekretarza miejscowej organizacji komunistycznej.

„Le Jour" przypuszcza, iż broń została wysłana przez organizację skrajno - lewicowe i była przeznaczona dla czerwonej milicji hiszpańskiej.

—ooo—

OFIARA KIDNAPERÓW?

Waszyngton 25. 10. PAT. W czasie grzybobrania na wsi pod New Jersey znaleziono ciało 20-letniego studenta Allana Upjohna, jedynego syna znanego milionera fabrykanta laków. Allan Upjohn znikł bez śladu przed 10 miesiącami. Na ciele znaleziono ślady kuli rewolwerowej.

FEJLETON POLITYCZNY — BEZ POLITYKI

Przenieść Andorę!

Można być doskonałym geografem, a jednak nie widzieć naprzykład nic o Andorze. Zresztą samo brzmienie słowa „Andora" nie narzuca wcale żadnej myśli, że ma ono coś wspólnego z — geografią. Brzmi ono raczej jakby nazwisko jakiejś słynnej gwiazdy filmowej, choć w rzeczywistości jest nazwą kraju i to europejskiego, położonego między Francją a Hiszpanią Nie możnaby więc ostatecznie nawet inteligentniejszemu człowiekowi brać za złe, gdyby zapytany, gdzie znajduje się Andora, odpowiedział:

— Prawdopodobnie w Hollywood.

Pomyłka zresztą nie byłaby tak okropna. Andora bowiem, jako kraj, jest wprost wymarzonym tematem dla kina czy też dla operetki. Liczy raptem 6 miasteczek, posiada 1 rzeczułkę, nie ma rządu, nie ma własnych znaczków pocztowych, nie ma konstytucji, a jej ustrój jest dziś dokładnie taki sam, jakim był 1145 lat temu, kiedy wspaniałomyślny Karol Wielki obdarzył ją wolnością.

Ale Andora nie ma szczęścia do świata. Mało kto interesuje się jej losem. Traktuje się zlekka, pobłażliwie, a kiedy ostatnio, czując się zagrożona naskutek hiszpańskiej wojny domowej, zwróciła się do swego protektora francuskiego z prośbą o pomoc, zadecydowano w Paryżu, że dla ochrony Andory należy wysłać aż — 150 żołnierzy!

Tak zadecydował sam książę Andory, którym jest obecnie p. Albert Lebrun, prezydent republiki francuskiej Tak jest k s i ą ż ę Lebrun. Tradycja zwyczajowa Angory bowiem ustala, że władca jej nosi tytuł księcia, a jest nim każdorazowy prezydent francuski. Teraz więc dopiero. po odsłonięciu tej tajemnicy. zrozumieć można, dlaczego właściwie jeden z francuskich sojuszników, powiedzmy otwarcie: Belgia, jest nadąsana, twierdząc, że w Francji nie ma prawdziwej demokracji. Dziwić się raczej można polityce Sowietów, którzy odważyli się na układ przyjaźni z państwem, na którego czele stoi ten właśnie książę Albert, pan na Andorze...

Być może, że do tej chwili w Sowietach o tym fakcie mało kto wiedział. Nie wyszedł on jeszcze dostatecznie na jaw. Gdyby jednak spróbować nadać mu odpowiedni rozgłos, rozdmuchać do właściwych granic, doczekalibyśmy się może — kto wie? — rezultatów wprost zdumiewających. Rosja wypowiedziałaby sojusz Francji i nastąpiłoby odrazu — uspokojenie w Europie: Belgia nie miałaby powodu do ogłaszania neutralności, a Niemcy straciłyby pretekst do wyścigu zbrojeń i nie miałyby Francji nic do zarzucenia.

I wszystko z powodu tej małej, niepozornej, bezpańskiej prawie Andory. Bezpańskiej, bo Francja w Andorze ma właściwie tylko swe „wpływy", jak ma je w pewnej mierze zresztą i Hiszpania, podczas gdy prawdziwymi władcami są tamtejsi ojcowie rodzin, którzy w każdym z sześciu miasteczek, wynoszą na władców dwóch obywateli, nie na zasadzie wyborów, lecz na zasadzie — sympatii.

A szkoda wielka, że ta kraina leży gdzieś hen za Pirenejami, a nie w sercu Europy, powiedzmy mniejwięcej tam, gdzie znajduje się Belgia. Coby to było za szczęście mieć za drugiego sąsiada nie Hiszpanię, lecz Niemcy! Znikłaby przede wszystkim owa średniowieczna bezpańskość. Mistrzowie Trzeciej Rzeszy dowiedliby całemu światu, że ludność całego kraju wypowiada się — na zasadzie sympatii naturalnie — z dobrej, nieprzymuszonej woli za Trzecią Rzeszą i to w 99-ciu i więcej jeszcze procentach.

Odpadłyby wkońcu dla Niemiec jeszcze jeden ważny kłopot, mianowicie kwestia tzw. „przemarszu", na wypadek wojny z Francją. W r. 1914 musiano urządzić przemarsz przez Belgię i narazić się na miano barbarzyńców. Dziś znowu w obawie o ten przemarsz, Belgia przez usta swego króla proklamuje uroczyście, że musi więcej dbać o siebie. Cóżby to więc była za

WIADOMOŚCI Z KRAJU

TAKŻE NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM NIEPOKOJE

Onegdaj wieczorem w jednej z sal uniwersyteckich w Poznaniu odbywało się zebranie informacyjne Legionu Młodych. Zebraniu zamierzali przeszkodzić członkowie młodzieży wszechpolskiej, którzy usiłowali wedrzeć się na salę. Do zajść większych nie doszło, dzięki obecności prorektora prof. Jonschera.

ARESZTOWANIE ŚWIADKÓW NA ROZPRAWIE O ZAJŚCIA W WIERZCHOSŁAWICACH

W drugim dniu dniu procesu o zajścia w Wierzchosławicach postawił obrońca, dr März, wniosek o przekazanie sprawy sądowi przysięgłych. Wnioskowi sprzeciwił się prokurator i sąd odmówił przekazania sprawy ławie przysięgłych, po czym przystąpiono do słuchania świadków. Podczas zeznań świadków, którzy starali się wykazać niewinność Kazimierza Rzeźnika, prezesa koła Stronnictwa Ludowego, oskarżonego o rzucanie kamieniami na komendanta post. Marusiaka — prokurator aresztował na sali dwóch świadków: Stanisława Kustrę i Władysława Molczyka za złożenie fałszywych zeznań. Następnie rozprawę przerwano do poniedziałku.

DALSZE LOSY SPRAWY ŻYRARDOWSKIEJ

Wiceprezes II wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie Lauter, nadał już dalszy bieg sprawie żyrardowskiej. Na przyszłą sobotę dn. 31 października wyznaczono rozprawę w Sądzie Handlowym, celem rozpatrzenia skargi wniesionej przez koncern Boussaca przeciwko ostatnimi decyzjom sądu. Dawny Zarząd sp. akc. Zakładów Żyrardowskich wniósł zażalenie kwestionujące konieczność powołania specjalnej komisji ekspertów dla ścisłego obliczenia strat, poniesionych przez mniejszość akcjonariuszów polskich, jak wiadomo, straty te są według prowizorycznych badań szacowane na 25.000.000 zł. Z kwoty dałoby się jeszcze uratować na korzyść Żyrardowa blisko 11.000.000 zł., które pozostały do rozrachunku pomiędzy sp. akc. Zakładów Żyrardowskich, a podstawionymi przez b. zarząd dostawcami. Na sobotniej rozprawie rozstrzygnięty będzie również wniosek koncernu Boussaca o dopuszczenie ekspertów z jego ramienia dla zbadania stanu gospodarki w Żyrardowie od chwili ustanowienia sekwestru sądowego.

122 SPRAWY KARNO - SKARBOWE

Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Głębokiem rozpatrywał sprawy karno - skarbowo z tytułu roszczeń skarbu państwa przeciwko mieszkańcom pow. dziśnieńskiego, oskarżonym o potajemne pędzenie samogonu, nielegalne plantacje tytoniu, posiadanie niestemplowanych zapalniczek i t. p.

Rozpatrzono 122 sprawy. Najwyższy wymiar kary sąd wymierzył za pędzenie samogonu, skazując 5 osób po 2.000 zł. grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu i niezależnie od tego na 3 miesiące bezwzględnego aresztu, 12 osób po 1.500 zł grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu plus 1 miesiąc bezwzględnego aresztu oraz kilkadziesiąt osób na grzywnę w granicach od 100—500 zł.

UCIEKŁ Z KAJDANKAMI NA RĘKACH

Między Będzinem a Dąbrową, wydarzył się niezwykły wypadek ucieczki więźnia, eskortowanego przez policję. Policja z Tarnowskich Gór eskortowała znanego złodzieja - włamywacza, który przed sądem w Zawierciu odpowiadać miał za różne sprawki. Więzień skuty był w kajdany.

W chwili, gdy pociąg wyjechał ze stacji w Będzinie, więzień za zgodą policjanta wyszedł do ubikacji. W pewnym momencie policjant usłyszał trzask, to też, nie wiedząc, co się dzieje, siłą wyrwał drzwi do tej ubikacji. Zobaczył on, że więzień, korzystając z samotności, mimo kajdan, wyskoczył oknem z pędzącego pociągu.

Pociąg zatrzymano w polu, a eskortant rzucił się w pogoń za zbiegiem, jednak daremnie. Więzień zginął w pobliskich opłotkach i zakamarkach kolonii „Ksawery".

Policja całego Zagłębia szuka zbiega, za którym rozesłano listy gończe.

CIERPI NA MANIĘ „POLICYJNĄ"

Onegdaj wieczorem na dworcu Głównym w Warszawie jakiś osobnik pod pretekstem dokonywania lustracji, legitymował pasażerów, kontrolował bufety, wyrażając przy tym głośno niezadowolenie z powodu panujących rzekomo nieporządków i grożąc surowymi karami do więzienia dożywotniego włącznie.

Dyżurny przodownik policji zainteresował się działalnością osobnika i po sprowadzeniu do komisariatu zażądał legitymacji. Otrzymał wówczas odpowiedź: „Jestem wyższy oficer tajnej policji międzynarodowej i nie potrzebuję żadnych dokumentów, bo każdy minister mnie zna. Wydelegowano mnie z Genewy, żebym tu z wami zrobił porządek. Wy, dyżurny przodownik, nie posiedzicie u mnie długo na posadzie, bo jestem nie zadowolony z wyników inspekcji na dworcu".

Mimo tak groźnych oświadczeń, policja zatrzymała osobnika, którym okazał się Moszek Zuberman (lat 36), zam. w Siedlcach, cierpiący na manię „policyjną". Nieszczęśliwy odstawiony będzie do szpitala w Siedlcach.

---

wspaniała rzecz mieć taką Andorę u swego boku! Andora bowiem ma to do siebie, że kiedy wystrzeli się w niej z armaty, to automatycznie ostrzeliwuje się już — państwo ościenne...

Zniknęłyby też bezpowrotnie te dziwaczne śmieszne, zacofane obyczaje, jakie do dziś dnia w Andorze panują. Od niepamiętnych lat utrzymuje się tam bowiem zwyczaj, że jeśli odkryje się gdzieś trupa, który padł ofiarą zbrodniczego napadu, przedstawiciele władz okrążają go dookoła i zwracają się do niego z wezwaniem:

— Umrzyku! Powstań, gdyż wzywa cię władza.

Dotychczas w Andorze żaden taki umrzyk jeszcze z miejsca się nie ruszył. Stan ten jednak zmieniłby się niewątpliwie, gdyby pod władzą Trzeciej Rzeszy do takiego trupa zawołano:

— Umrzyku! Powstań, wzywa cię Gestapo!

Mieszkańcy Andory zerwaliby ostatecznie z tradycyjną indolencją. Sąsiedztwo hiszpańskich anarchistów wywiera zgubny wpływ. Niemcy zaś potrafią ludzi zdyscyplinować.

A w końcu Andora mogłaby się stać pierwszym kęsem dla zaspokojenia niemieckich apetytów kolonialnych. Praktycznie przyniosłaby Hitlerowi może tyle korzyści co tysiąckroć większa Abisynia — Mussoliniemu. Ale zawsze — byłby to dla Hitlera tryumf, wzrost prestiżu, spełnienie przyrzeczeń, a dla Anglii wyzbyciem się niemiłego kłopotu.

Ach, gdyby można było przenieść Andorę...

H. P.

DZIŚ W PONIEDZIAŁEK ZEBRANIE STOWARZYSZENIA KUPCÓW G. ŚLĄSKA w Katowicach w sali Gminy Żydowskiej, Mickiewicza 9, na którym po zagajeniu przez prez. inż. L. Żmigroda i po omówieniu konieczności organizacji kupiectwa, jako kwestii palącej, referat na temat „Bolączki podatkowe kupiectwa" wygłosi adw. dr Leuchter. W dyskusji referent udzielał będzie informacji i wyjaśnień w sprawach podatkowych. Początek punktualnie o godz. 20-tej. Goście mile widziani. Na zebranie winno stawić się całe żyd. kupiectwo Katowic.

— **SYJONSKI KLUB „COFIM".** Dziś w poniedziałek tj. 26 bm. odbędzie się zebranie członków o godz. 8.30 wiecz. w lokalu Syj. Kl. Tow. przy ul. Grodzkiej 71.

— **SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.** Dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz. zebranie członków komisji. Czytelnia bogato zaopatrzona, szachy, bridge

---

TRZECIA RZESZA

Niedola lekarzy żydowskich w Niemczech

Berlin, 25. 10. ŻAT. Nędza lekarzy żydowskich w Niemczech jest tak wielka, że gmina żydowska w Berlinie widziała się zmuszoną zorganizować specjalne przedstawienie, którego dochód przeznaczono dla będących w skrajnej nędzy lekarzy-Żydów. Dzieje się to po raz pierwszy w historii żydostwa niemieckiego. Przedstawienie staraniem „Kulturbundu" żydowskiego odbędzie się 17-go listopada.

Krucjata przeciwko praojcom Abrahamowi, Izakowi i Jakóbowi

Berlin, 25. 10. ŻAT. Na konferencji nauczycieli nazistycznych w Ulm wysunięto żądanie usunięcia z podręczników wszystkiego co dotyczy biblijnych postaci Abrahama, Izaaka i Jakóba. Zamiast nich wprowadzone być mają postacie zaczerpnięte z mitologii teutońskiej, jak Zygfryd i inn.

Premier Brunschwiku Dietrich Klagges witając konferencję dla badań historycznych w Ulm, domagał się przeredagowania wszystkich podręczników historii Niemiec, by odpowiadały duchowi „Mein Kampf" Hitlera. Klagges domagał się też zaakceptowania epizodów rasowych.

Przedstawienia w synagodze

Berlin, 25. 10. ŻAT. Pod protektoratem komitetu „Pomocy Artystycznej" przy gminie żydowskiej w Berlinie w jednej z synagóg berlińskich wystawione będzie pod koniec listopada widowisko biblijne Emila Bernarda Cohna pod tytułem „List z Urija". Chodzi o całkiem nowy eksperyment, który z czasem będzie mógł znaleźć zastosowanie w gminach nie dysponujących innymi salami poza synagogą.

Hachszara

Londyn, 25. 10. ŻAT. Długotrwałe rokowania między organizacją syjonistyczną a rządem niemieckim w sprawie punktów hachszarowych dla chaluców zostały zakończone. Rząd niemiecki zatwierdził plan punktów hachszarowych obejmujący 3.200 chaluców.

Pomimo incydentu z aresztowaniem dwóch działaczy syjonistycznych, których później zwolniono, stosunek rządu niemieckiego do organizacji syjonistycznej pozostał bez zmian. Organizacja kontynuuje normalnie swą pracę.

Na grobie Racheli

Jerozolima, 25. 10. ŻAT. Przez cały czas rozruchów żaden Żyd nie przestąpił Progu Racheli położonego w połowie drogi między Jerozolimą a Betleem. W tych dniach strażnik ponownie rozpoczął urzędowanie i jak oświadczył przedstawicieli ŻAT-nej, okoliczni Arabowie powitali go bardzo przyjaźnie, zapewniając, że nie brali udziału w rozruchach lecz Arabowie z Transjordanii i Syrii wywołali całą tę ruchawkę. Miejscowi Arabowie pragną nadal żyć w przyjaźni z Żydami.

Europejska konferencja stronnictwa syjonistów-państwowców

Warszawa, 25. 10. ŻAT. Światowa Egzekutywa stronnictwa syjonistów-państwowców postanowiła zwołać konferencję światową najpóźniej latem 1937. Poza tym w grudniu i styczniu odbyć się mają konferencje regionalne w Europie. W Wiedniu odbędzie się konferencja z udziałem organizacyj syjonistów-Państwowców z Polski, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Litwy, Łotwy, Belgii i Francji. Z ramienia egzekutywy wezmą udział w konferencji inż. Stricker (Wiedeń) i B. Weinstein (Tel Awiw).

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Wisła — Ruch 3:1.
Warszawa: Warszawianka — Garbarnia 4:1.
Łódź: ŁKS — Legia 3:1.
Poznań: Warta — Pogoń 2:1.
Świętochłowice: Dąb — Śląsk 2:0

Proces o zajścia w Muszynie

Energiczne stanowisko władz bezpieczeństwa zapobiegło groźniejszym rozmiarom ekscesów

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Muszyna, w październiku.

W dniach 16 i 17 bm. rozpatrywał Sąd grodzki w Muszynie oraz sąd okręgowy nowosądecki na sesji wyjazdowej w Muszynie dwie sprawy przeciwko oskarżonym o zorganizowanie ekscesów antyżydowskich w Muszynie w marcu br.

Przed sądem grodzkim stanęli jako oskarżeni: Michał Miśkowski, Michał Dziubiński, Fryderyk Skotnicki, Edward Kałucki, Franciszek Kowalski, Zbigniew Skotnicki, Stanisław Hobora, Piotr Lubiak, Jan Hnatkiewicz, Antoni Tutka, Kazimierz Kander i Eugeniusz Jawor pod zarzutem uszkodzenia cudzego mienia przez wybicie szyb w sklepach i mieszkaniach żydowskich w dniach 29 i 30 marca br. w Muszynie, Powroźniku i Krynicy — wsi. Akt oskarżenia wygotowany został przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Nowym Sączu.

Tło i przebieg zajść przedstawiały się następująco: Od dłuższego czasu prowadziło Stronnictwo Narodowe gwałtowną agitację antyżydowską na terenie Muszyny i okolicy. Nawoływano do bojkotu Żydów, rozrzucano ulotki żydożercze, kolportowano obrazki zohydzające Żydów, będące zarazem wezwaniem do walki z Żydami. Skutkiem tej agitacji panowała w mieście naprężona atmosfera, która lada dzień groziła wybuchem. Już na kilka dni przed zajściami grupki rozagitowane zaczepiały przechodzących Żydów, a w mieście krążyły słuchy, że niebawem nastąpi rozgrywka z Żydami.

W niedzielę, 29 marca br. przed południem rozlepiano w mieście prowokacyjne ulotki. Gdy pracownik składnicy rolniczej Patyk wywieszał na domu żydowskim jedną z takich ulotek, zawierającą tłustym drukiem wypisane słowa: „Krew robotnika polskiego przelali Żydzi na ulicach Krakowa" — sprzeciwił się temu mieszkaniec Muszyny Lampel i po słownej utarczce — na prowokację Patyka czynnie zareagował.

Ten sam przez się drobny incydent wykorzystali domorośli antysemici dla swych celów, nawołując do wystąpień przeciwko Żydom. W wyniku tej agitacji zebrały się w godzinach wieczornych olbrzymie tłumy, które z okrzykiem „hurra, bij Żyda" — rzucały kamieniami w okna mieszkań i sklepów żydowskich. Tłum przenosił się z miejsca na miejsce i przy nie bywałym „entuzjaźmie" uczestników powybijał prawie w całym mieście szyby w mieszkaniach żydowskich. Apele Żydów na nic się nie zdały, tłum robił swoje. W czasie zajść uformował się pochód, który pod wodzą akademika Ostera udał się na rynek. Tam Oster przemówił do zgromadzonych, wyrażając się m. in., że zajścia w Muszynie nie są odosobnione, że tosamo działo się w Warszawie, Łodzi i Częstochowie; bardzo go to cieszy, że ludzie przyszli do rozumu; Hitler wyrzucił tylko biednych Żydów, ale „my dążymy do tego aby wszystkich Żydów z Polski wyrzucić".

Jeszcze długo po tym zgromadzeniu słychać było okrzyki bojowe przy akompaniamencie brzęku tłuczonych szyb.

A działo się to wszystko po raz pierwszy w tej Muszynie, w której współżycie między Żydami a nie Żydami było zawsze przykładne. Na domiar złego wygasały lampy w mieście jedna po drugiej, co wedle powszechnego mniemania wcale przypadkiem się nie działo...

Nazajutrz — poniedziałek — był jarmark. Zbierają się masy chłopstwa z okolicznych wsi, a wśród nich pracują zawzięcie agitatorzy, wzywając ich do wystąpień przeciwko Żydom, w szczególności też do masowego przybycia wieczorem dla ostatecznego rozrachunku z Żydami. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Szyby dalej leciały, a żydowscy straganiarze musieli jarmark przedwcześnie opuścić.

Ciemne siły dalej pracowały. Już znalazły się kumoszki, które „wiedziały", że Żydzi porwali dziecko, schowali do kurnika i dali indykom podziubać... Panika ogarniała mieszkańców żydowskich. Skonsygnowane oddziały policyjne nadawały miasteczku obraz nie codzienny i nie samowity. W tym samym dniu uwijały się grupy agitatorów po wsiach okolicznych, nawołując chłopów aby szli uzbrojeni w siekiery i zaopatrzeni w worki, do Muszyny i pomagali w rabowaniu sklepów...

Dzień minął i ponury wieczór zapanował nad miasteczkiem. Ze wszystkich wsi okolicznych przybywali w stronę miasta chłopi, ze śpiewem na ustach, przygotowani do zrealizowania swych zamierzeń. Z Krynicy — wsi, Powroźnika i innych wsi ruszały te grupy. Na szczęście władze bezpieczeństwa energicznie i na czas tym zamierzeniom przeciwstawiły się. Policja nie dopuściła tych grup do Muszyny, zmuszając je do odwrotu. Duży tłum, który ruszył z Krynicy — wsi, zatrzymał się na granicy Muszyny, uprzedzony przez wracających już chłopów, że „do Muszyny niema poco pójść, bo tam już policja..." Tłum ten zawrócił i dał upust swojej „miłości do bliźniego" przez wybicie szeregu szyb w domach żydowskich w Powroźniku i w Krynicy—wsi.

Oskarżeni, wymienieni na wstępie — prawie wszyscy wypierali się winy, atoli stanowcze zeznania świadków — wśród których nie brak było i nie-Żydów — całkowicie potwierdziły ich winę. Kilkakrotnie zdarzało się, że pod naporem zeznań — przyznawali się do wybijania szyb ci oskarżeni, którzy początkowo stanowczo wypierali się winy. Dwudniowa rozprawa wywołała w Muszynie i okolicy zorzumiałe zainteresowanie. Oskarżonych bronili adw. Dr. Chylak i Dr. Jędrzejowski z Muszyny, oraz Mgr. Długopolski i Dr. Głaszewski z Nowego Sącza. Imieniem poszkodowanych Żydów popierali oskarżenie obok oskarżyciela publicznego — adw. Dr. Weinberger i Mgr. Wolf z Krynicy Rozprawę prowadził p. sędzia Piękoś. W sprawie powyższej zapadł wyrok zasądzający oskarżonych na kary aresztu po dwa miesiące i po miesiącu, przyczem tylko w stosunku do jednego oskarżonego wykonanie kary zawieszono na trzy lata, a jednego oskarżonego uniewinniono dla braku dowodów winy.

Rozprawa przed sądem okręgowym — o której wspomnieliśmy na wstępie, toczyła się przeciw Henrykowi Witkowskiemu, Gerwazemu Zdebskiemu, Franciszkowi Sikorskiemu i Antoniemu Jurczakiewiczowi o to, że trzej pierwsi nawoływali do wybijania szyb i bicia Żydów, a czwarty nakłaniał do przerwania dopływu prądu elektrycznego do miasta przez zarzucenie drutu na przewody elektryczne. W wyniku rozprawy, którą prowadził wiceprezes s. o. Dr. Döllinger zasądzono Witkowskiego i Sikorskiego na karę po dwa miesiące aresztu, Zdebskiego na 3 miesiące aresztu, a karę zawieszono jedynie Witkowskiemu; Jurczakiewicza uniewinniono.

Sensacją rozprawy był fakt aresztowania na sali rozpraw świadka Hnatkiewicza (który zarazem był oskarżonym przed sądem grodzkim) pod zarzutem fałszywych zeznań. Hnatkiewicz bowiem w dochodzeniach obciążał oskarżonych, a na rozprawie zeznania cofnął. Oskarżał prokurator Dr. Denkiewicz.

Oba powyższe wyroki wywołały żywe komentarze w mieście.

KLAUS MANN — **MEFISTO** — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

3)

Tańczący skamienieli w swych pozach wdzięcznych, patrząc nieśmiało, a równocześnie pokornie i nienawistnie, na straszliwego karła. A ten usiłował uprzejmym uśmiechem, rozszerzającym jego cienkie wargi aż do uszu, złagodzić straszliwe wrażenie, które wywierał; starał się być czarującym, dobrotliwym, swym głęboko osadzonym chytrym oczom nadać wyraz dobroduszności. Kulejąc z gracją, zgrabnie przeszedł przez salę odświetnie przybraną, okazując temu towarzystwu dwóch tysięcy niewolników, sympatyków, oszustów, oszukiwanych i głupców groźny swój profil drapieżnego ptaka. Przechodził z uśmiechem zdradzieckim obok grup milionerów, ambasadorów, pułkowników i gwiazd filmowych i zatrzymał się przed intendantem Hendrikem Höfgenem, radcą państwa i senatorem.

Jeszcze jedna sensacja! Intendant Höfgen należał do zdeklarowanych faworytów prezydenta ministrów, który przeforsował jego nominację na indentanta teatrów państwowych, wbrew woli ministra prapagandy. Po gwałtownej walce musiał minister propagandy z swego benjaminka, poety Cezara von Mucka zrezygnować i wysłać go w podróż naokoło świata. A teraz demonstracyjnie zaszczycił protegowanego swego wroga rozmową. Czy chytry mistrz propagandy chciał w ten sposób zademonstrować przed międzynarodową elitą towarzystwa, że na szczytach regime'u nie ma wcale intryg i dysonansów i że zawiść między nim, szefem reklamy, a generałem lotniczym należy tylko do brzydkiej dziedziny plotek? Czy też Hendrik Höfgen. — jedna z najbardziej prononsowanych figur stolicy — był tak dalece chytry, że potrafił utrzymywać intymne stosunki zarówno z ministrem propagandy jak i z prezydentem ministrów? Czy wygrywał jednego z potentantów przeciwko drugiemu, korzystając z protekcji obu wielkich rywali? Można było to przypisać legendarnej już jego zręczności... Wszystko to było niesłychanie interesujące! Pierre Larue po prostu zostawił eks-króla Bułgarii i przebiegł przez salę — jak gdyby piórko wiatrem uniesione — by z bliska przypatrzeć się temu sensacyjnemu spotkaniu. Stalowe oczy Cezara von Mucka podejrzliwie się zwężyły. Milionerka z Kolonii ze zdenerwowania i wrażenia aż rozkosznie stękała, podczas gdy pani Bela Höfgen, matka wielkiego człowieka, uśmiechała się do wszystkich, którzy blisko niej stali łaskawie i prawieże zachęcająco, jakby chciała im powiedzieć: mój Hendrik jest wielki, a ja jestem jego matką dystyngowaną. Mimo to nie musicie odrazu paść na kolana. On i ja jesteśmy też tylko ludźmi z krwi i kości, chociaż jesteśmy też wywyższeni ponad innych ludzi.

Jak się panu powodzi, mój kochany panie Höfgen? — zapytał minister propagandy, mile uśmiechając się do intendanta.

I intendant uśmiechał się, ale nie pełnym uśmiechem, lecz prawie że z bolesną dostojnością. — Dziękuję panu, panie ministrze! Mówił tonem cichym, nieco śpiewnym, wyraźnie przy tym akcentując każde słowo. Minister trzymał wciąż jego rękę w swojej. — Czy wolno mi zapytać, jak się powodzi pańskiej małżonce odezwał się intendant, a teraz musiał jego dostojny partner przybrać wreszcie minę, poważną. — Jest dziś wieczorem nieco niedysponowaną. — Przy tych słowach wypuścił rękę senatora i radcy państwa, który zareagował na to: Jest mi niezmiernie przykro.

Naturalnie wiedział — co wszystkim w sali było wiadomym — że żona ministra propagandy wprost chora była, dręczona zawistną rywalizacją z żoną prezydenta ministrów. Ponieważ sam dyktator był nieżonaty, małżonka szefa reklamy była pierwszą damą państwa, wywiązując

Fakultet macierzyństwa

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

WIEDEŃ, w październiku.

Młoda panienka po maturze zastanawia się, co ma dalej studiować. Nie ma żadnych wybitnych, określonych uzdolnień. Ani do nauki, która szła jej dość miernie, ani do sztuki. Ma słuch, rysowała poprawnie, lubi tańczyć, ale to za mało, żeby się poświęcić jakiejś gałęzi sztuki. Na wyższe studia nie ma specjalnej ochoty, się jej koleżanki idą na uniwersytet, więc... tak zwany brzydko owczy pęd pewnie i ją pociągnie za sobą. Ale panienka od dziecka lubiła się bawić lalkami, lubi im coś szyć i robi to zręcznie. Kocha małe dzieci i potrafi się z nimi obchodzić. I wreszcie wyznaje ze wstydem:

— Właściwie... to jabym chciała wyjść za mąż i mieć dużo dzieci. Ale wstydzę się powiedzieć, bo koleżanki mnie wyśmieją!

Jeżeli rzecz dzieje się w Wiedniu, to panienka ma otwartą drogę przed sobą, aby się wykształcić w trudnej sprawie wychowania dzieci. Bo w Wiedniu istnieje — fakultet macierzyństwa.

W ten sposób zapełniona została poważna luka w wykształceniu młodych kobiet. Istniały bowiem dotychczas najprzeróżniejsze kursy i akademie, czasem, w Ameryce zwłaszcza, groteskowe: szkoła umiejętnego maquillage'u, szkoła flirtu i t. p. Ale o matkach naogół mało myślano — pozostawiano więcej instynktowi macierzyńskiemu i życiu. Życie nauczy!

Tymczasem w tym życiu bywa różnie. Nie zawsze życie układa się tak, jak sobie projektujemy. Dziewczyna, która wstąpiła na uniwersytet, dajmy na to, na matematykę albo filozofię ścisłą, wychodzi za mąż, przerywa studia i — okazuje się, że jest zupełnie nieprzygotowana do życia. Jeżeli jest zamożna, powierza dziecko płatnej wychowawczyni, ale nie może stwierdzić, czy ona jest odpowiednia. Jeżeli nie może sobie pozwolić na specjalną opiekunkę dla dziecka, zajmuje się nim sama, robi tysiąc błędów, denerwuje się i źle wpływa swymi nerwami na dziecko. Uważa się za ofiarę losu, zatruwa życie otoczeniu i jest naprawdę nieszczęśliwa. Taka sytuacja jest poprostu skutkiem nieprzygotowania dziewcząt do najważniejszej strony życia.

„Fakultet macierzyństwa“ w Wiedniu nie odrazu stał się wspaniałym gmachem na Rennwegu, jakim jest obecnie. Zapoczątkowany był w r. 1928 jako skromna poradnia z kursami wieczorowymi dla matek w jednej z uboższych dzielnic Wiednia. Życie wykazało potrzebę tej instytucji. Wielka frekwencja i zainteresowanie sprawiły, że od zeszłego roku kursy zamieniły się w akademię, prawdziwy fakultet, który prawdopodobnie będzie przyłączony do uniwersytetu. Z koszarowego domu przeniosły się do pięknego gmachu w centrum stolicy, wykłady odbywają się w wielkich, nowocześnie urządzonych audytoriach, według ostatniego słowa komfortu i techniki.

Czegóż tam uczą? Przede wszystkim umiejętności obchodzenia się z dzieckiem, od noworodka począwszy. Kąpanie, karmienie, przewijanie — to ćwiczenia praktyczne, najpierw na lalkach, potem na żywych dzieciach. Jednocześnie odbywają się wykłady z anatomii i fizjologii dziecka. Drugi cykl wykładów poświęcony jest higienie matki i dziecka, naturalnemu i sztucznemu karmieniu, chorobom dziecinnym. Słuchaczki odwiedzają pod przewodnictwem profesorów kliniki i żłóbki dziecięce. Trzeci i najważniejszy cykl wykładów obejmuje psychologię dziecka. Bez zrozumienia psychologii dziecka trudno być dobrą matką, a jednak prawie wszystkie nieporozumienia, skargi na niegrzeczne dzieci, stargane nerwy matek, są właśnie skutkiem nie wnikania w psychologię dziecka, tak odmienną od naszej. Podchodzimy do dziecka z pewnym gotowym schematem tego, co w naszym pojęciu można, a co nie można, żądamy, aby dziecko odrazu dostosowało swoją psychologię do naszej i gniewamy się, jeśli tego nie uczyni odrazu i postępuje według swojej logiki. Zasadą fakultetu macierzyństwa w Wiedniu jest: „Zanim rozgniewasz się na dziecko — policz do dwudziestu! Przez ten czas namyśl się, czy masz rację!“

Specjalny dział poświęcony jest zabawom z dziećmi, książkom dziecinnym i zabawkom budowlanym. Matki muszą umieć bawić się z dziećmi, a to nie jest takie proste, jakby się zdawało. Matka, która nie potrafi zbudować z klocków domu, studni czy pociągn, traci cały autorytet w oczach dziecka. Trzeba być dla dziecka towarzyszem, do którego dziecko ma zaufanie, a jednocześnie uznaje jego autorytet i wyższość umysłową.

Po zwiedzeniu fakultetu macierzyństwa i zapoznaniu się z jego programem, widzi się, że wprawdzie zostać matką jest łatwo, ale być dobrą matką — to rzecz trudna, której trzeba się nauczyć. Widocznie jednak wiedeńki odnoszą się do tego z pełną świadomością, bo fakultet jest przepełniony.

Haen.

ŻÓŁTY SKARB (Generał umarł o świcie)

Prawdziwym dzieckiem szczęścia jest Gary Cooper, jeśli można nazwać tego wielkiego mężczyznę dzieckiem. Wielki chłopiec z Montany grający dawniej role cowboyów został na życzenie Marleny Dietrich jej partnerem w filmie Marocco Była to kreacja, która młodego artystę postawiła odrazu w rzędzie pierwszych gwiazdorów filmowych. Stał się artystą poszukiwanym, partnerem znakomitych sław ekranu. Warto tu przypomnieć kilka nazwisk. A więc Gary Cooper występował z Sylvią Sidney, Helen Hayes, Claudette Colbert, a ostatnio ponownie z Marleną Dietrich i obecnie z Madeleine Carrol. Ten wielki aktor jest dzieckiem szczęścia i dlatego, że szczęście to przynosi reżyserom. Jeżeli bowiem udanie się czy nie udanie filmu nie zależy od włożonego kapitału i starań, lecz jest zawsze do pewnego stopnia loterią, to na tej loterii, — reżyser, który pracuje z Gary Cooperem zawsze wygrywa. Filmy bowiem z Gary Cooperem przynoszą i wytwórni i teatrom świetlnym pełny sukces.

Największym niewątpliwie sukcesem i szczytowym punktem kariery Coopera był dotychczas film „Bengali“. Ten wielki niezapomniany film dał Cooperowi, już wtedy ulubieńcowi publiczności uznanie i rozgłos. Okazuje się jednak, że największy sukces może być przewyższony, gdyż jak sygnalizują dzienniki zagraniczne, ostatni film z Gary Cooperem pt. „Generał umarł o świcie“ u nas nazwany „Żółty Skarb“, stanowi jeszcze większy sukces tego wielkiego artysty. W tym filmie Gary Cooper ma znowu pole do pięknego popisu. Film bowiem ma akcję romantyczną, erotyczną i sensacyjną, a Gary Cooper grając rolę dżentelmena fantasty i człowieka niezmożonej odwagi, jest znowu wielkim i silnym chłopcem z Montany, jednak słabym, wobec sztuki uwodzicielskiej pięknej kobiety. „Żółty Skarb“ to wielki film, film z cyklu tych, które poruszają masy — i dobrze się stało, że teatr „Uciecha“, który w swoim jubileuszowym roku zapoznał nas już z filmami tej miary co Pasteur i Anthony Adverse, teraz z kolei daje znowu film wielki i znowu pociągający.

się z tego swego zadania z niezwykłą godnością, czego nie mógł nawet zaprzeczyć wróg śmiertelny. Wtem nagle zjawiła się ta Lotte Lindenthal, artystka bynajmniej nie wybitna — młodą też już nie była — i wyszła za mąż za grubasa, który tak bardzo przepadał za przepychem. Żona ministra propagandy cierpiała nie wymownie. Zjawiła się rywalka do roli pierwszej damy. Uprawiało się kult z komediantką, jak gdyby znowu zmartwychwstała królowa Ludwika. Zawsze ilekroć urządzano imprezę na cześć Lotty, żona ministra propagandy tak gwałtownie się denerwowała, że dostawała migreny. I dziś wieczorem też musiała pójść do łóżka.

„Pańska małżonka byłaby się tu na pewna świetnie bawiła“. Höfgen miał jeszcze wciąż swą minę uroczystą. W jego słowach nie było ani krzty ironii. „Szkoda, że Führer nie mógł przyjść. Nie mogli też przybyć amabasador francuski i angielski.

Tymi stwierdzeniami, uczynionymi w tonie najłagodniejszym zdradził Höfgen swego właściwego patrona i przyjaciela — prezydenta ministrów, któremu miał wszystko do zawdzięczenia — wobec zawistnego ministra propagandy, którego na wszelki wypadek chciał zatrzymać dla siebie w rezerwie.

A zgrabny kaleka spytał się nie bez szyderstwa: — A jaki jest nastrój na sali?

Intendant teatrów państwowych odpowiedział z rezerwą: — Zdaje się, że się wszyscy bawią.

Obaj dygnitarze rozmawiali z sobą cicho. Cisnęli się bowiem do nich ciekawi, zjawili się też fotografowie. Żona fabrykanta amunicji szeptała do Pierre'a Larue, który wniebowzięty zacierał blade rączęta kościste na piersiach. — Nasz intendant i minister, czy nie jest to para wspaniała? Obaj tacy wielcy! Tacy piękni! — Przyciskała swoje bujne strojne cielsko do chudziarlawego Francuzika. Delikatny galijski wielbiciel heroizmu germańskiego, wygimnastykowanych młodzieńców, koncepcji wodza i wysokiej arystokracji obawiał się bliskości tyle ciała kobiecego. Odsunął się więc, ćwierkając przytem: — Cudowne! Czarujące! — Żona fabrykanta zapewniała: — Nasz Höfgen — to jest pełny człowiek, mówię to panu! Geniusz, jakiego nie ma ani w Paryżu, ani w Hollywood. A przy tym tak praniemiecki, tak prosty i uczciwy. Znałam go, gdy był jeszcze tak malutki. Wysuniętą ręką wskazywała jak mały był Hendrik, gdy ona, milionerka, konsekwentnie lekceważyła sobie jego matkę na imprezach dobroczynnych w Kolonii. Wspaniały człowiek! dodała jeszcze, a oczy jej stały się tak zmysłowe, że Larue uciekł ogarnięty strachem panicznym.

Hendrik Höfgen wyglądał na mężczyznę lat pięćdziesięciu; miał jednak dopiero lat 39 — był więc niesłychanie młody na swoje stanowisko wysokie. Jego blada twarz z okularami rogowymi miała ów spokój kamienny, do którego ludzie bardzo nerwowi i bardzo próżni mogą się zmusić, gdy przypuszczają, że obserwują ich ludzie. Jego łysa czaszka miała kształt szlachetny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIEŃ POLITYCZNY

Ul. Wierzbowa o „poprawie“ stosunków polsko-czeskich

Polska Informacja Polityczna, będąca, jak wiadomo, organem Ministerstwa Spraw Zagr., komunikuje: W expose wygłoszonym w parlamencie dnia 22 bm. minister Krofta uważał za wskazane powiedzieć pod adresem Polski między innymi następujące słowa:

„Skonstatowałem z zadowoleniem już w mojej mowie z 28 maja br., że nasze stosunki z Polską w ostatnich czasach poniekąd się poprawiły. Choć ciaż i później dochodziło do różnych, czasami dość ostrych wybuchów wzajemnego napięcia, nie waham się oświadczyć z zadowoleniem, że poprawa którą stwierdziłem z końcem maja, nie tylko trwa, ale stopniowo się rozwija i utrwala“.

Nie wiemy, jakie przyczyny skłaniają p. min. Kroftę do ponownego stwierdzenia, na przestrzeni czterech miesięcy, iż stosunki między Polską a Czechosłowacją ulegają poprawie. Podobnie, jak to uczyniliśmy w czerwcu, br., zmuszeni jesteśmy znowu ocenić to zdanie, jako opinię zupełnie jednostronną, nie znajdującą bynajmniej odpowiednika w analogicznej opinii po stronie polskiej.

W naszym artykule z czerwca br. stwierdziliśmy z całą stanowczością, że nie może być mowy o poprawie stosunków polsko - czeskich, dopóki władze czeskie nie zmienią swych, niezgodnych z duchem umowy z r. 1925, praktyk administracyjnych wobec ludności polskiej. Min. Krofta nie przytoczył jednak w swej mowie parlamentarnej żadnego faktu, nie powiedział nawet frazesu, który miałby świadczyć o zmianie postępowania władz czeskich wobec mniejszości polskiej. Nie znaleźliśmy więc w mowie min. Krofty żadnego realnego uzasadnienia dla jego opinii o poprawie stosunków polsko - czeskich.

Dr. T. NUSSENBLATT

ŻYDZI JAKO ŻEGLARZE

Krzewicielom idei „Zebulun“ poświęcone.

Wystarczy przewertować ilustracje Lilijna do „Pieśni Ghetta“ Rosenfelda i jedną z nich, przedstawiającą emigranta na pokładzie okrętu, ilustrację do pieśni „Ojfn buzim fyn jam“ — skonfrontować z teraźniejszością, by uzyskać najlepszy miernik tych nowych wartości, jakie naród nasz zawdzięcza Erec Izrael. Nowe życie na lądzie i na morzu! Repatriacja i odbudowa kraju wskazały narodowi drogę do odbudowy Erec także — na morzu.

„Zebulun“ obejmując coraz nowe kraje dla celów które mu przyświecają, nawiązuje, rzec można, do pewnej istniejącej tradycji, do żydowskiej łączności z morzem przez czas trwania własnego bytu państwowego, jak i później podczas diaspory, już pod obcą flagą. Jakkolwiek literatura tej dziedziny jest skąpa, daje się na podstawie dotychczasowych zestawień stwierdzić, że Żydzi jako żeglarze, właściciele okrętów, marynarze, ba nawet odkrywcy zajmują pokaźne stanowisko. O walce królów żydowskich o dostęp do morza znajdują się dane historyczne w Biblii.

Za czasów Makabeuszy stała się Joppe (Jaffa), zdobyta przez Szymona, żydowskim portem. Cezareę jako port żydowski wybudował Herodes. Na pomniku wystawionym przez Szymona na cześć swej rodziny widniały wizerunki okrętów. Na monetach bitych przez Jannaja, Alexandra II, i Archelausa znajduje się kotwica, a na niektórych symboliczny trójząb, oznaczający władztwo na morzu. O żegludze uprawianej przez Żydów na jeziorze Kinneret donosi Nowy Testament. Josephus Flawiusz opowiada, że kiedy Wespazjan zdobył Cezareę, obrali sobie powstańcy Joppę jako bazę wypadową dla swoich okrętów, którymi między Egiptem a Palestyną dokonywali licznych wypraw korsarskich. A więc piraci żydowscy. Josephus też donosi o żegludze żydowskiej w Aleksandrii. Biskup Synesius z Cyrenajki w jednym ze swych listów opowiada o okręcie egipskim, którego większość załogi składa się z Żydów. Uczony żydowski dr. Max Grunwald wskazuje, że w Talmudzie znajdują się pewne przepisy prawa morskiego, jak i niektóre specyficzne wyrażenia gwary marynarzy. Grunwald też zestawia materiały z których wynika, że w 6 wieku wielcy żydowscy kupcy utrzymują własne okręty na Morzu Śródziemnym. Badanie różnych archiwalnych danych o udziale Żydów w rozwoju handlu na morzu jeszcze nie jedną wyświetli rewelację o żydowskich okrętach i ich żydowskiej załodze. Vasco de Gama przywitał w Indiach „żydowski pilot“ Caspar pochodzący z Poznania, który po chrzcie przyjął przydomek swego ojca chrzestnego nazywając się de Gama. W tym samym czasie spotykamy Żydów jako wybitnych kartografów, autorów map, bez których rozwój żeglugi był by nie możliwy. Skrupulatne i cieszące się dużym wzięciem mapy żydowskie powstawały dzięki licznym podróżom ich autorów i informacjom od podróżników żydowskich.

Dla ścisłości wyliczamy kilku tylko sławnych podróżników żydowskich. Beniamin z Tudeli jest najbardziej znany. Żyd Juceff Fraquin z Barcelony, w pierwszej połowie 14 wieku, okrążył wedle świadectwa ostatniego króla Mallorki cały ówcześnie znany świat. Jacome de Majorica, identyczny z Jahudą Cresques tytułowany *magister cartorum* jest założycielem nowoczesnej kartografii i sławnej akademii nautycznej. Kayserling wylicza wielu Żydów, którzy w podróżach odkrywczych Portugalczyków, Holenderczyków i Anglików brali udział. Żydzi (wychrzczeni) Rodrigo Sanchez ze Segowii i Louis Torres byli towarzyszami Kolumba. Torres był pierwszym europejczykiem którego stopa stanęła na lądzie Ameryki. Gabriel Sanchez i Izak Abravanel wyposażyli Kolumba w środki pieniężne. Dopiero nie dawno temu ogłosił Charles Duff nowe dzieło o Kolumbie, w którym porusza, na podstawie nowych badań, udział Żydów w wyprawach Kolumba. Samą hipotezę o żydowskim pochodzeniu Kolumba nie chcemy się tu bliżej zajmować.

W roku 1521 przeszkadzali piraci żydowscy połączeniu się floty hiszpańskiej z wenecką. Żydzi z Hamburga utrzymywali stałą komunikację z rozmaitymi krajami. Począwszy od rodziny Meyer do słynnego Ballina. Mieli oni wiele własnych okrętów. Zachowane są nagrobki kapitanów żydowskich na cmentarzach żydowskich w Hamburgu i Altonie z emblematami, okrętami i kotwicami. W roku 1780 werbowani byli żydowscy marynarze w Amsterdamie w których imieniu występuje żydowski lekarz Dr. Jacob Lion Arons. Uzyskuje on dla żydowskich marynarzy możność obchodzenia w służbie i świąt żydowskich jak i zachowania przepisów religijnych. Rodzina Gradis w Bordeaux wydała obok wielu ludzi pióra pionierów handlu morskiego i organizatorów żeglugi. Firma David Gradis et Fils założona została w roku 1728 i dostąpiła wyróżnienia jako żegluga królewska. Jej udział w przenikaniu Kanady jest znany. Żydzi w Algierze utrzymywali na własnych okrętach stosunki z Grenuą, Livorno, Wenecją, Marsylią, Amsterdamem i Hamburgiem. Do nich należały liczne okręty różnego typu. Oto kilka tylko nazw tych okrętów: Bella-Sara, Victorie, Le Roi Salomone, Rachel, Il Giuseppino, Salem, Moise i inne. W 19 wieku udział Żydów jako marynarzy i właścicieli okrętów wzrasta pod każdym względem.

W Ameryce znajdują Żydzi nowe pole pracy dla siebie. Okręty żydowskie docierają z Ameryki do Indyj. Żydowscy marynarze znajdują się na wszystkich oceanach. Żydowscy lekarze okrętowi są bardzo licznie reprezentowani. Żydzi biorą czynny i zaszczytny udział w wyprawach poświęconych odkryciom bieguna północnego i lądów podbiegunowych. Od 19 wieku znajdujemy Żydów w marynarkach i flotach handlowych i wojennych rozmaitych państw. Największy procent Żydów znajdujemy w marynarce amerykańskiej. Wolna Ameryka nie czyniła bowiem dla Żydów trudności w przyjęciu do służby na morzu, a Żydzi chętnie się do niej zgłaszali Wyliczmy tylko tych, którzy się wybili jako oficerowie i kapitanowie we flocie amerykańskiej. Są to: Michelson, David Cohen, Sir Alexander Schomberg ze znanej rodziny żydowsko - angielskiej, który odznaczył się jako komendant okrętu wojennego pod Quebec. Uria Philipp Levy urodzony w 1792 we Filadelfii, przebył zawrotną karierę od zwykłego chłopca okrętowego od rangi komandora. Był on zresztą i właścicielem wielkiego okrętu. Jako kapitan floty amerykańskiej zasłużył się głównie około usunięcia kary chłosty w marynarce amerykańskiej.

W rejestrach wychowanków akademii marynarskiej w Annapolis znajdujemy wiele nazwisk żydowskich. Znany fachowiec i wynalazca Józef Strauss wychowanek tejże akademii był głównym kierownikiem instytutu badawczego dla amerykańskich okrętów wojennych. Przez długie lata był on szefem krążownika „Montana“. Harold A. Strauss był pierwszym oficerem „North Carolina“. Na amerykańskim okręcie „Maine“, który w walkach na Kubie wysadzony został w powietrze, zginęło na 200 osób załogi jednastu marynarzy żydowskich. Wielokrotnie odznaczony admirał Sampson albo sam jeszcze był Żydem, albo conajmniej pochodzenia żydowskiego, jak wynika z uczczenia go przez miasto Waszyngton.

We flocie włoskiej zawsze był bardzo pokaźny udział Żydów. Zamordowany w roku 1920 w Transjordanii Angelo Levi-Bianchini był oficerem marynarki włoskiej i profesorem Akademii Morskiej.

W marynarce monarchii austriacko - węgierskiej wybili się Żydzi Tobiasz baron Oesterreicher jako kontradmirał, odznaczając się w wojnach w latach 1848 i 1866. Kapitan Moritz Frankel komendant okrętu wojennego „Fasana“ przez długie lata stał na odpowiedzialnym stanowisku szefa centralnej kancelarii sekcji morskiej przy ministerstwie wojny w Wiedniu nobilitowany w uznaniu wielkich zasług kapitan Fryderyk Pick de Seewart kilkakrotnie odznaczał się. Twórcą austriackich dreadnougtów był Żyd z Pragi inżynier Siegfried Popper, który należy do najsławniejszych budowniczych okrętów świata. Dla niego specjalnie stworzona została ranga generała inżynierii budowy okrętów. Popper zmarły w roku 1930 był gorącym wyznawcą syjonizmu i w podeszłym wieku nauczył się języka hebrajskiego.

Tak w ogólnych zarysach wygląda udział Żydów w ujarzmieniu morza i torowania nowych dróg dla siebie i innych. Odbudowa własnego kraju nawiązuje więc do istniejącej tradycji, którą z wielkim pożytkiem dla całego narodu i własnego kraju za cel postawił sobie związek „Zebulun“. Już w początkach istnienia ruchu syjonistycznego ujawniło się hasło powrotu do morza. Łączy się ono z osobą Herzla. Ale o tym kiedy indziej.



PONIEDZIAŁEK, 26 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 8.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych) 1) „O Adamie Mickiewiczu“ — pogad. Wandy Dobaczewskiej, 2) Płyty 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Miniatury instrumentalne — (płyty) 12.40 „Po co istnieje poradnia dla matek“ — pogadanka Anny Gołębianki 12.50 Dziennik południowy 14 Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 „Organy i śpiew (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 W. A. Mozart: Serenada Haffnerowska (płyty) 15.55 „Zwycięstwo książeczki“ — audycja dla dzieci w oprac. Wandy Jastrzębskiej 16.15 „Nowa pisownia“ — wskazówki praktyczne — dr. Henryk Friedrich 16.30 „Z popularnych operetek“ — orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. M. Chmielewicza 17 Odczyt: „Staszic i Kołłątaj“ wygł. prof. Ignacy Chrzanowski 17.15 Muzyka kameralna — płyty 17.50 „Mrowisko i jego goście“ pogad. Jarosławy Urbańskiej 18 Pogadanka aktualna, wiadomości sportowe 18.15 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Muzyka lekka (płyty) 18.45 Program 18.50 „O zarządzaniu gospodarstwem“ pogad. inż. Fr. Zolla 19 „Kopanie ziemniaków“ — audycja regionalna w oprac. Romana Siekańskiego w wyk. zespołu Ludowege 19.30 Muzyka salonowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Andrzej Bogucki (piosenki). 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21 Powszechny teatr wyobraźni: „Sprzedam Kamień“ oryginalna humoreska radiowa w pięciu dialogach J. Czyściecklego 12.45 „Współczesne ballady“ w wyk. Janiny Godlewskiej 22 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udziałem Tomasza Magyara (skrz).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.15 Muzyka lekka i taneczna 15. 55 „Wszystkiego po trochu“ — aud. dla dzieci 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.55 Pogadanka społeczna 16 Płyty 16.15 p. Kraków, 18.40 „Zmierzch anegdoty prowincjonalnej“ — I. Nagel 18.50 p. Kraków, 23 Płyty.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 11.30 „Jak to było na Śląsku przed wielu milionami lat“ — aud. dla młodzieży, 11.57 p. Kraków 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 p. Kraków. Łódź (224) 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.40 „Czekoladowa parada w królestwie cukierków“ — pogad. dla dzieci 15.50 Płyty (dla dzieci) 16.05 Solo na harmonijce (płyty) 16.15 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.40 „Słowik w pieśni Brahmsa“ — recital śpiewaczy 20.30 Artyści dawnego Burgteatru (płyty) 21 Koncert orkiestrowy (tr. z Salzburga) 22 Koncert rozrywkowy.

Mediolan (368.6) 20.40 „Uśmiech Florencji“ — operetka Raffaelliego.

Rzym (420.8) 20.40 „Dziewczę z Zachodu“) opera Pucciniego.

Bruksela (483.9) 18 Uwertury i fantazje operetkowe 19.15 Muzyka jazzowa 21 „Świerszcz za kominem“ — komedia Dickensa z muz. Masseneta.

Anglia Nat. (1500) 18.15 Muzyka lekka 19.40 Koncert 20.20 „The Music-Shop“, 21.30 Program rozrywkowy 22.35 Muzyka kameralna.

Paryż (431.7) 18 Koncert 21 Utwory Charpentiera 21.30 „Kochankowie“ — komedia Donnay'a.

Budapeszt (549.5) 20 Koncert ork. filharmonicznej dyr. Dohnanyi.

Sztokholm (426.1) 20 Koncert muzyki skandynawskiej 22 Koncert z udz. Gaspara Cassado (wioloncz.).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Jak działają promienie ultrafijoletowe?

Stwierdzenie dodatniego wpływu ultrafijoletowych promieni świetlnych na organizm roślinny i zwierzęcy musi być zaliczone do najdonioślejszych wyników badań naukowych, mających zastosowanie w lecznictwie.

Pierwszą zdobyczą w tym kierunku były próby, dokonane przed 16 laty przez pedjatrę berlińskiego, doktora Hulczyńskiego, na dzieciach rachitycznych. Rachitis (krzywica), popularnie chorobą angielską nazywana, jest chorobą wśród dzieci wielkomiejskich tak bardzo rozpowszechnioną, że dotkniętych nią bywa

60 proc. ogółu dzieci.

I rocentowość ta wzrośnie jeszcze, gdy obliczenia dokonamy w stosunku do dzieci proletarjatu. Krzywica powstaje na skutek wadliwej przemiany materii w ciele dziecka, pozbawionego w mieście powietrza, słońca i należytego pokarmu. Polega na odwapnieniu kształtujących się lub już ukształtowanych kości, co pociąga za sobą poważne uszkodzenie szkieletu, a przez to osłabienie odporności dziecka przeciw grożącym mu w większych skupieniach ludzkich czynnikom zakaźnym.

W trakcie swych badań przekonał się dr. Hulczyński, że promienie ultrafijoletowe są skutecznym środkiem zwalczania rachitis nie tylko w bezpośrednim, lecz również w pośrednim działaniu. Okazało się bowiem, że tłuszcze i mleko, naświetlone tymi promieniami, nabierają właściwości antirachitycznych, mogą więc służyć jako doskonały, naturalny środek leczniczy przeciw krzywicy. Później dr. Windaus z Getyngi, rozwijając zagadnienie, wyjaśnił całkowicie, dlaczego w krajach polarnych rachitis jest zjawiskiem zupełnie nieznanym: główne pożywienie mieszkańców tych krajów, tran pochodzi z ryb, których pokarmem są zwierzęta morskie i rośliny, pływające na powierzchni wody i wystawione na silne działanie słońca; posiada przeto właściwości tłuszczów, naświetlanych promieniami ultrafijoletowymi.

Od czasu doświadczeń dra Hulczyńskiego zaczęto możliwości lecznicze promieni tych wyzyskiwać w coraz to szerszym zakresie. Stosuje się je dla pobudzenia osłabionego organizmu do żywszego funkcjonowania w wypadkach złej przemiany materii lub cyrkulacji krwi; w stanach wyczerpania fizycznego i nerwowego, przy biednicy, skrofułach i nawet gruźlicy.

Starając się wykorzystać jaknajwszechstronniej promienie ultrafijoletowe, jednocześnie marnotrawimy ten dar przyrody. Jak bowiem okazało się na podstawie przeprowadzonych badań, szyby okienne w naszych mieszkaniach, przepuszczające światło i ciepło,

nie przepuszczają promieni ultrafijoletowych.

Przemysł szklany stanął tedy wobec konieczności wynalezienia szkła, przepuszczającego promienie ultrafijoletowe. Pomyślne rezultaty doświadczeń osiągnięto najprzód w Ameryce i w Anglii, a w r. 1928-ym także i w Niemczech.

Znaczenie wynalezienia szkła, przepuszczającego promienie ultrafijoletowe

t. zw. vita-szkła

ilustrują pobieżnie następujące przykłady: W Smethwick, w Anglii, poddano obserwacji lekarskiej uczniów dwóch klas równoległych, z których jedna miała szyby okienne zwykłe, druga zaś z vita-szkła. Po 3 kwartałach ustalono, że u uczniów klasy, posiadającej szyby z vitaszkła, ilość czerwonych ciałek krwi powiększyła się w dwójnasób w porównaniu z uczniami klasy o oknach zwykłych i wzrost uwagi chłopców był bardzo duży. Badania, przeprowadzone w ogrodzie zoologicznym w Berlinie i w Hamburgu oraz w wylęgarni drobiu w Berlinie, jak również w oranżeriach, potwierdziły wynik doświadczeń angielskich. Niestety, cena vitaszkła jest dotychczas zbyt wysoka, by mogło ono już dzisiaj zastąpić szkło, będące w użyciu. Wynalazczość umysłu ludzkiego upora się jednak bez wątpienia z tą trudnością.

Wraz z pracami nad wynalazkiem vitaszkła, będącym wyrazem oceny leczniczego znaczenia promieni ultrafijoletowych, posuwały się szybko naprzód próby udoskonalenia lampy kwarcowej, najsilniejszego źródła promieni ultrafijoletowych, którym rozporządzamy, „sztucznego słońca górskiego". Lampa kwarcowa dała możność zrealizowania w pełni myśli dra Hulczyńskiego — walki z krzywicą. Zastosowanie jej obecnie z polecenia i pod kontrolą lekarza jest bardziej jeszcze szerokie i to w najrozmaitszych cierpieniach, o czem nieraz już na łamach naszego dziennika była mowa.

W ostatnich czasach podięto próby

poddawania mleka działaniu lampy kwarcowej,

gdyż naświetlania nią ciała całego są kosztowne i nieraz nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych, uciążliwe. W początkowych doświadczeniach mleko nabierało tak przykrego zapachu, że stawało się gorszem od lekarstwa. Dzięki jednak udoskonaleniu aparatury lampy dra Scholla udaje się obecnie naświetlać mleko bez wpływu na jego naturalny smak i zapach. Obecnie istnieje już w świecie szereg zakładów mleczarskich, dostarczających mleka naświetlanego. Przykład dał miejski zakład mleczarski we Frankfurcie nad Menem, o czem również już kilka lat temu donosiliśmy.

Ratujmy ciało!

Kto pół jesieni przeszedł z zakatarzonym nosem, z kłuciem w boku, łamaniem w kościach i wszelkimi dolegliwościami wychudzonych mieszkańców, ten niech na serio pomyśli, by zahartować się wreszcie na nadchodzącą zimę. Każdy, kto nie chce być niedołęgą, powinien poświęcić 15 minut dziennie dla zdrowia.

Oto ich program: Po obudzeniu się stanąć przed otwartym oknem przy spuszczonej firance i odetchnąwszy głęboko, wykonać następujące ćwiczenia:

1). Ręce na biodra, usta zamknąć, przez nos wciągnąć głęboko powietrze i przy lekko rozwartych ustach silnie wydechać powietrze.

2). Podnieść ramiona do poziomu i tułów skłonić na prawo, na lewo, potem opuścić ramiona i zgiąć ku przodowi i do tyłu.

3). Skręcać tułów, podnosząc i opuszczając barki, w jedną i w drugą stronę.

4). Głowę skręcać w podobny sposób i zginać ku przodowi i ku tyłowi.

5). Rozstawić szeroko nogi, rękami przytrzymać się stołka i zginać oraz kołować nogami pojedynczo. To samo wykonać przy nodze zgiętej w kolanie.

6). Położyć się na rozłożonym kocu na ziemi, twarzą do ziemi i oprzeć tułów na rękach. Rytmicznie należy się podnosić na rękach i wykonywać wdech, przy opuszczaniu się wydech.

Wszystkie te ćwiczenia są proste, dadzą się bez zmęczenia w ciągu kilku minut wykonać. Z nabraniem wprawy każdy je może rozszerzać, uzupełniać i zmieniać. Po ćwiczeniach należy wziąść kąpiel, całkowitą lub częściową. Do kąpieli używać początkowo wody letniej, a potem zimnej. Przyniesie nam ona większą korzyść, jeśli będziemy równocześnie wykonywali masaż całego ciała. Miękką szczotką należy przez dłuższy czas nacierać ręce, nogi, tułów, a potem po wyjściu z kąpieli suchym ręcznikiem wysuszyny energicznymi ruchami skórę. Po wytarciu dobrze jest wetrzeć nieco oliwy lub lanoliny.

Stosując stale te zabiegi, tak do nich przywykniemy, że nawet i w zimie chętnie będziemy je kontynuować. Dadzą nam one hart i uczynią nas niewrażliwymi na słotę, wiatr i niską temperaturę w zimie.

Odpowiedzi redakcji

ZMARTWIONA T. 1) Sprawa wymaga obejrzenia zwłaszcza, jeśliby przyczyną miał być istotnie grzybek. Na odległość trudno w takich wypadkach radzić; 2) Można wybielić tę partię skóry przez utlenienie perhydrolem w maści (za receptą lekarza).

SZORTOWIEC. I owszem, zmywanie ciała wodą z octem przynosi pewną poprawę. Pozatem puder z tannoformem.

NADKWASOTA. Są to dwa różne środki o całkowicie innym działaniu, niemogące się wzajemnie zastąpić, wobec czego musi Pani pozostać przy „Neutrolu". Drugi środek nie neutralizuje nadkwasoty; ma tylko za zadanie dezynfekcję przewodu pokarmowego.

KORESPONDENT N. DZ. Wskazana elektryzacja nosa słabymi prądami stałymi.

ESTHER. 1) Przeciwko siwieniu włosów nie znamy, niestety, innego środka, jak tylko farbę (hennę) w odpowiednio dobranym odcieniu. 2) Trzeba intensywnie naświetlać skórę głowy lampą kwarcową przynajmniej raz na tydzień. Pozatem proszę codziennie wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy. Włosów obcinać nie trzeba.

SZESNASTOLETNIA ELA. Wskazana przedewszystkim odpowiednia dieta, a więc jak najmniej tłuszczów i pokarmów mącznych i słodkich, a dużo owoców i jarzyn. Ponadto: gimnastyka, ćwiczenia fizyczne, lekka atletyka.

ZNANY: Na pytanie Pańskie udzielić może odpowiedzi tylko lekarz dokładnie, na podstawie własnego badania stanem Pańskim obznajomiony. Na odległość i to tylko na podstawie opisu listowego trudno sobie o tym wyrobić zdanie, a jeszcze trudniej cokolwiek radzić.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod red. dra HENRYKA LESERA

TABELA LIGOWA

klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	17	24	50:31
2) Warszawianka	17	21	30:25
3) Wisła	17	20	27:22
4) ŁKS	17	19	36:29
5) Garbarnia	17	19	28:22
6) Warta	17	19	41:40
7) Pogoń	17	17	34:29
8) Dąb	17	12	26:42
9) Śląsk	17	11	22:25
10) Legia	17	8	22:42

Cracovia i Amatorski KS. definitywnie w lidze

Po wczorajszych zawodach piłkarskich o wejście do ligi zajęły Cracovia i Amatorski KS z Chorzowa zdecydowanie dwa pierwsze miejsca i tym samym wchodzą do ligi. Nawet gdyby protest WKS Śmigłego w sprawie zawodów z Brygadą częstochowską został uwzględniony, nie może już nastąpić zmiana w powyższym układzie.

W dniu wczorajszym rozegrane zostały dwa mecze o wejście do ligi:

CRACOVIA — WKS ŚMIGŁY (Wilno) 5:0 (1:0)

Przy pięknej słonecznej pogodzie 6000 widzów z entuzjazmem przyjęło gładkie zwycięstwo biało-czerwonych, którzy mimo osłabionego ataku (brak Malczyka i Stępienia) zdecydowanie przeważali i zasłużenie wygrali. Tylko przez pierwszych 30 minut stawiali Wilnianie zacięty opór jako równorzędna drużyna, następnie jednakże musieli bezwzględnie skapitulować przed lepszym i silniejszym przeciwnikiem. Bramkę dla Cracovii zdobył w 44-tej minucie I. połowy Szeliga po kombinacji z Korbasem. Odrazu w II połowie nastąpił znany „kwadrans“ Cracovii, która w tym okresie strzeliła 3 bramki przez Pająka (z wolnego rzutu) i Korbasa (2). Ustalił wynik końcowy Chudzik w 43 min. tuż przed końcem zawodów. Gra była wcale interesująca, a wybijali się z pośród graczy krakowskich Pająk, Zliza i Korbas. Sędziował p. Romanowski z Warszawy.

Amatorski KS (Chorzów) — Brygada (Częstochowa) 2:0.

MISTRZOSTWA A KLASY KRAKOWA

Makkabi — Grzegórzecki 3:1 (1:1)

Biało-niebiescy wygrali mecz zdecydowanie, mając mimo braku Pempera w bramce przez cały czas zawodów silną przewagę. Niestety zawiódł atak, inaczej bowiem wynik mógłby być znacznie wyższy. Bramki dla Makkabi zdobyli Sell, Ellbaum i Morowitz. Sędziował p. Cenzor.

Zwierzyniecki — Nadwiślan 1:1.
Fablok (Chrzanów) — Unia 4:0.
Wawel — Wisła rez. 2:0.
Garbarnia rez. — Krowodrza 8:1.
Podgórze — Tarnovia 2:1.

MISTRZOSTWA KLASY B KRAKOWA

Siła — Jutrzenka 7:0.
Łobzowianka — Hagibor 6:2.
Kabel — Sparta 2:0.

BIEG NA PRZEŁAJ KOZŁA

W dniu wczorajszym rozegrany został w Krakowie bieg na przełaj panów o mistrzostwo okręgu krakowskiego na dystansie 4000 mtr. Zwyciężył 1) Kuzaj (niestowarzyszony) w czasie 14,06 min. 2) Nowacki (Sokół Nowy Targ), 3) Ściężor (Cracovia).

PERU WYSTĘPUJE Z F. I. F. A.

Sekretariat Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) otrzymał zawiadomienie od zw. piłkarskiego Peru, że na znak protestu przeciwko decyzji unieważniającej mecz Peru — Austria na Olimpiadzie występuje z Międzynarodowej Federacji piłkarskiej.

KUCHARSKI MA BYĆ ZAPROSZONY DO AMERYKI

Jak donoszą z Ameryki, Amerykańska Unia Lekkoatletyczna postanowiła zaprosić kilku czołowych biegaczy europejskich na zawody w hali w lutym roku przyszłego. Pod uwagę brane są kandydatury Kucharskiego (Polska), Hoeckela (Finlandia), Szabo (Węgry), Ny (Szwecja) i Schaumburga (Niemcy).

ROBOTNICZE IGRZYSKA ŚWIATOWE W ROKU PRZYSZŁYM

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. rozpoczął już przygotowania do udziału w Robotniczych Igrzyskach Światowych, które odbędą się w roku przyszłym w Antwerpii w dniach od 25 lipca do 1 sierpnia.

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

Polski Związek Bokserski pracuje obecnie nad ustaleniem kalendarzyka międzynarodowych zawodów pięściarskich w sezonie zimowym. W pierwszej połowie grudnia odbędzie się mecz z Danią w Kopenhadze, następnie w dniu 7 stycznia rozegrany zostanie mecz Polska — Norwegia w Poznaniu. W połowie lutego projektowany jest mecz Polska — Niemcy w Dortmundzie, a na kwiecień mecz Polska — Austria w Wiedniu.

Wisła zwycięża niespodziewanie Ruch 3:1 (1:0)

Oczywiście faworytem spotkania był pewny leader ligowy i czteroletni mistrz KS Ruch z Wielkich Hajduk. Nie tylko z powodu ostatnich swoich zwycięstw, ale także z powodu osłabionego składu Wisły, która wystąpiła bez Łyki, Madejskiego i Sinki, a więc trzech reprezentatywnych graczy. Opowiadają, że był to mały strajk powyższych graczy, gdyż kierownictwo Wisły nie wystawiło Łyki za brak dyscypliny w przygotowaniach przedmeczowych. Tamci dwaj solidaryzowali się z kolegą, ale kierownictwo nie ustąpiło pod terrorem graczy, choć stawka wicemistrzowska była poważna. Wystawiono więc w miejsce „strajkujących“ graczy — Gierulę w bramce, Szczepanika w obronie i Natanka na lewym skrzydle.

Tym większą satysfakcję dla zupełnie odmłodzonej drużyny Wisły jest powyższe zasłużone zwycięstwo. Ambitni chłopcy zadali sobie wiele trudu i w efekcie uzyskali dla Wisły moralne prestiżowe zwycięstwo, które wprawdzie nie zdobyło Czerwonym wicemistrzostwa ligi ze względu na równoczesną wysoką klęskę Garbarni z Warszawianką ale udowodniło, że i mistrz Ruch w Krakowie jest do pokonania, że klasa krakowska da sobie radę nawet z mistrzem.

Ruch robił wrażenie sytego leadera, którego tron ligowy jest zapewniony, wobec czego specjalny wysiłek nie jest potrzebny, ani konieczny, bo zwycięstwo jest z góry w kieszeni, a ewentualna porażka nie może zupełnie zaszkodzić. Reprezentacyjna trójka ataku (Wodarz - Wilimowski - Peterek) wybijała się naturalnie rutyną i stylem, ale defensywa Wisły z Kotlarczykiem II unieszkodliwiła ją.

W I połowie meczu gra Wisła przeciw słońcu i ma utrudnione zadanie. Ruch jest bardziej opanowany, ale Wisła jest ambitniejsza i ruchliwsza. W rezultacie po wielu nie efektywnych atakach udaje się wreszcie Szewczykowi w 41 minucie dobry solowy przebój i zdobycie prowadzenia z powodu kiepskiego wylotu dobrego zresztą bramkarza reprezentacyjnego Tatusia.

Po przerwie atakuje Ruch i Wilimowski już w 13-tej minucie wyrównuje na 1:1 po bardzo pięknym przewózkowaniu kilku graczy. Ale już w 4 minuty później nowy nabytek Wisły na prawym łączniku — Gracz, bezsprzecznie utalentowany, dowcipny i pomysłowy, dobrze zgrany i rozumiejący się z Habowskim, zdobywa drugą bramkę po dobrej centrze Natanka. Odtąd ma Wisła przewagę tym bardziej, że Ruch z powodu kontuzji obrońcy Czempisza gra w dziesiątkę. Czerwoni mają szereg okazyj do podwyższenia wyniku, ale dopiero w 30-tej min. Szewczyk po solowym biegu ustala z dalekiego ostrego strzału wynik dnia.

Z graczy Wisły odznaczyli się Szumilas, Kotlarczyk i Gracz. Ale i reszta była bardzo dobra i ofiarna. Z drużyny Ruchu wybijali się Wilimowski i Gemza w obronie, oraz bramkarz Tatuś.

Gra nie stała na wysokim poziomie. Sędziował p. Rettig z Łodzi, nie orjentując się w of-sidcach.

(hl)

Ruch mistrzem Ligi, Legia i Śląsk spadają z Ligi

(hl.) Stanowisko leadera ligowego było bez względu na wyniki wczorajszych spotkań niezachwiane. Ruch zdobył już faktycznie poraz czwarty mistrzostwo polskiej ligi piłkarskiej. Jest to bardzo piękny wyczyn, rzadko w annałach piłkarskich notowany, a dokumentowany u nas wystawianiem trójki napadu śląskiego w teamie reprezentacyjnym. Dlatego też klęska Ruchu z Wisłą była niespodzianką i jest dla krakowskiej drużyny w obecnej chwili sukcesem moralnym.

Natomiast dwa spotkania miały zadecydować o wicemistrzostwie ligi. Garbarnia robi ostatnio wrażenie zdetonowanej i zdeprymowanej drużyny. Tym bowiem tylko można sobie tłumaczyć ostatnie klęski tego twardego i ambitnego zespołu ludwinowskiego. Warszawianka zaś zadziwia ciągłymi niespodziewanymi zwycięstwami, które po wczorajszej porażce Garbarni w Warszawie wysunęły ją na pozycję wiceleadera. Nikt nigdy nie liczyłby na to, że historia stołecznego piłkarstwa, w którym Polonia i Legia raczej przodowały, zamarkuje spadek z ekstraklasy właśnie tych klubów i że utrzyma się i to na tak zaszczytnej pozycji Warszawianka.

Ale wicemistrzostwo tegoroczne nie jest jeszcze rozstrzygnięte. Jeszcze Wisła ma wyraźne szanse na wyprzedzenie Warszawianki i między tymi zespołami rozegra się prawdopodobnie walka o tytuł wicemistrza ligowego. Garbarnia bowiem spadła skutkiem niedzielnej klęski z drugiego aż na piąte miejsce, pozwalając się zdystansować przez Wisłę i nawet ŁKS, dzięki ich zwycięstwom nad Ruchem i Legią. Wprawdzie ma ŁKS, Garbarnia i Warta równą ilość 19-tu punktów, ale istnieje teoretyczna możliwość na wypadek ich zwycięstw i klęski Warszawianki w nadchodzącą niedzielę, że wszystkie te cztery kluby pretendować jeszcze mogą do stanowiska wicemistrza.

Pogoń lwowska zeszła z powodu porażki nieznacznej w Poznaniu z tamtejszą Wartą z piątego na siódme miejsce, ale ma jeszcze szanse wydostać się na lepszą pozycję.

Kariera piłkarska warszawskiej Legii została w dniu wczorajszym zakończoną. Była ona stosunkowo krótką. Zaledwie kilka lat zaznaczył ten klub swoje istnienie w piłkarstwie polskim. Zajmował nawet poczesne miejsce i dostarczył kilku dobrych internacjonalów jak Nawrot, Martyna, Wypijewski, Cebulak, Szaller. Ale strona ideowo-sportowa tego zespołu zawsze szwankowała. Geneza Legii powstała już na gruncie potępionego systemu kaperowania graczy, wyrabiania im posad i synekur, a więc drastycznego ukrytego profesjonalizmu i pseudoamatorstwa. To się pierwej czy później musiało zemścić. I teraz nastąpił finał tej nie zdrowej pracy sportowej. Podczas gdy Polonia bohatersko walczyła do końca kampanij ligowych o utrzymanie się w piłkarskiej ekstraklasie i nadal w A klasie stara się zachować zasady pozytywne sportowe, to w Legii rezygnacja, apatia i demoralizacja odrazu uzewnętrzniły się, gdy tylko groźba spadku zawisła nad tym klubem. Oto wczoraj notuje prasa nieprawdopodobną wręcz pogłoskę, że czterej gracze Legii Martyna, Nawrot, Cebulak i Drabiński wyemigrowali na okręcie „Batory“ do Ameryki tuż przed finalowym decydującym spotkaniem o spadek. Wyprawa tych piłkarzy po złote profesjonalne runo do krainy dolarów jest jaskrawym objawem i skutkiem chorobliwych stosunków i systemów, jakie panowały i stosowane były w tym klubie.

Zwycięstwo Dąbu katowickiego nad Śląskiem uchroniło chwilowo benjaminka tegorocznego od degradacji ligowej. Może zatem święto'chłowicki Śląsk będzie smutnym towarzyszem wojskowej Legii. Zamiana tych drużyn na Cracovię i Amatorski z Chorzowa jest bezwarunkowo z punktu widzenia programu sportowego korzystną, bowiem i w działalności Śląska i na jego boisku działy się rzeczy, które kolidowały z czystymi zasadami działalności sportowej.

—oOo—

FIASKO MARSZU NA BRUKSELĘ

Manifestacja na cześć króla. Liczba reksistów nie przewyższała kilka tysięcy

Bruksela, 25. 10. PAT. Defilada b. kombatantów przed królem dała okazję do żywiołowej manifestacji na cześć monarchii. Nie doszło do żadnych incydentów. Dopiero później około południa po rozejściu się pochodu. grupy reksistów, zresztą nieliczne, usiłowały dostać się na plac giełdy, bulwary i na plac św. Guduli. Grupy te wznosiły okrzyki „Rex zwycięży", Za nimi podążały grupy *kontrmanifestantów. socjalistów i komunistów.* Do starcia jednakże nie doszło. Wbrew zapowiedziom Degrelle'a liczba reksistów nie przewyższała kilku tysięcy.

Degrelle w pewnej chwili zjawił się na balkonie domu na przeciwko kościoła św. Guduli i wygłosił przemówienie do swych zwolenników. Wkrótce po tym został aresztowany. Zatrzymano również senatora reksistę hr. de Grunne oraz kilku innych wybitnych reksistów, w tej liczbie dep. Knaepen.

Bruksela, 25. 10. PAT. Według ostatnich wiadomości. przewódca reksistów Degrelle zamierzał wygłosił przemówienie z balkonu domu na placu św. Guduli. Aresztowano go w chwili, gdy wychodził z tego domu. Ze względu bezpieczeństwa odwieziono go do komendy głównej policji w Brukseli.

Wkrótce po tym. grupy reksistów zaczęły gromadzić się w pobliżu giełdy. Policja nie dopuszczając do zgromadzenia. dokonała aresztowania kilkunastu osób. W kilku innych miejscach rozproszono również zbierające się grupy manifestantów.

Bruksela. 25. 10. PAT. Przewódca reksistów Degrelle przed aresztowaniem go na pl. św. Guduli zdołał wypowiedzieć tylko kilka zdań. Był to apel o zachowanie spokoju, atak na rząd i nadzieję na przyszłość stronnictwa. Przemówienie to zakończył okrzykiem: „Niech żyje król", w chwili gdy policja i żandarmeria zaczęła oczyszczać plac z tłumu. Policja oczekiwała na Degrelle'a pod bramą domu, który miał mu posłużyć jako trybuna do wygłoszenia przemówienia. *Degrelle dał się aresztować bez oporu z uśmiechem na ustach.*

W godzinach wieczornych oczekiwane są demonstracje reksistów. Około godz. 1.30 doszło do manifestacyj w bezpośrednim sąsiedztwie giełdy. Policja natychmiast rozprószyła manifestantów, dokonując kilku aresztowań. Ulice prowadzące do lokalu reksistów obsadzone są przez konną żandarmerię.

KONGRES SOCJALISTÓW BELGIJSKICH.

Bruksela. 25. 10. PAT. Wczoraj w domu ludowym w Brukseli otwarto kongres partii socjalistycznej. Kongres, jak głosi odezwa, obraduje „pod honorowym przewodnictwem ludu hiszpańskiego".

Za rządem frontu ludowego — ale przeciw okupowaniu fabryk

Uchwały radykałów francuskich

Biarritz, 25. 10. PAT. Deklaracja stronnictwa radykalnego odczytana dzisiaj rano przez dep. Massot'a, stwierdza, iż stronnictwo zgadza się na współpracę z rządem frontu ludowego i całkowicie popiera wszystkie ustawy o charakterze społecznym. Strajk jest uznany przez prawo, ale nie można tolerować okupowania fabryk i magazynów. Stanowi to naruszenie wolności. Pracodawcy i robotnicy, według deklaracji stronnictwa, powinni w jednakowym stopniu, szanować zawarte układy i przedstawiać spory procedurze pojednawczej i arbitrażowej. Ustawy społeczne nie powinny być źródłem trudności wewnętrznych. Powinny być stosowane lojalnie.

Deklaracja stwierdza ,iż stronnictwo jest zdecydowane popierać dzieło odbudowy gospodarczej, rozpoczęte przez rząd.

Deklaracja brzmi dalej: Musieliśmy przyjąć tak dotkliwe wyrównanie monetarne, gdy rządowi nie udało się go uniknąć. Stronnictwo radykałów socjalnych domaga się niezwłocznego złożenia ustaw, mających na celu polepszenie ciężkiej sytuacji klas średnich. *Ustawy te powinny zmierzać do koniecznych ulg podatkowych, zmniejszenia oprocentowania i rozszerzenia kredytów dla przedsiębiorstw rolniczych, handlowych i przemysłowych. Polityka ta powinna zapobiec dalszej zwyżce cen.* Powodzenie jej jest uzależnione w dziedzinie politycznej od spokoju na ulicy i od spokoju umysłów. W dziedzinie finansowej zależy ono od równowagi budżetowej. Zasadzie tej stronnictwo jest niezmiernie wierne.

Wielki program robót publicznych przyczyni się również do polepszenia losu rolników.

Przechodząc do zagadnień polityki zagranicznej deklaracja stwierdza, iż *stronnictwo radykałów socjalnych jest jednakowo przeciwne wojnie domowej, jak i wojnie zewnętrznej.* Deklaracja stwierdza jeszcze raz przywiązanie stronnictwa do polityki pokojowej i do Ligi Narodów. Uważając, iż utrwalenie pokoju zależy nie tylko od utrzymania istniejących przyjaźni i poszanowania zobowiązań, *stronnictwo uważa, iż należy prowadzić zdecydowaną akcję, w celu usunięcia możliwych przyczyn konfliktów w Europie, by doprowadzić do ogólnego rozbrojenia.*

Deklaracja wyraża ubolewanie z powodu strasznej tragedii hiszpańskiej, pochwalając jednocześnie inicjatywę ministra spr. zagr., który wraz z W. Brytanią wystąpił z propozycją układu o nieinterwencji.

100 samolotów powstańczych nad Madrytem

La Coruna 25. 10. PAT. Radiowy komunikat powstańczy z dn. 24 bm. o g. 20-tej donosi: 50 samolotów narodowych unosiło się nad Madrytem, rzucając odezwy do ludności, wzywające do kapitulacji. Samoloty unosiły się nisko nad miastem i były oklaskiwane przez część ludności po południu nad stolicą ukazało się około 100 samolotów, które znowu zrzuciły na miasto ogromne ilości odezw.

* * *

La Coruna, 25. 10. PAT. Według komunikatu wojsk powstańczych zajęły one miejscowości Sesena, Esquivias i Borox. Są to ważne punkty strategiczne, broniące dostępu do Madrytu.

Eskadry powstańcze, które ukazały się dzisiaj nad Madrytem, zjawiły się w chwili, gdy na placu Puerta del Sol odbywała się defilada milicji. Powstała niebywała panika. Biorący udział w defiladzie pospiesznie schronili się do tunelu kolejki podziemnej. Samoloty powstańcze bomb nie rzucały.

* * *

Sewilla, 25. 10. PAT. Gen. Queipo de Llano oznajmił przez radio, iż oddziały powstańcze zajęły miejscowość Sesena, położoną na północ od Aranjuezu. Wśród jeńców wziętych do niewoli znajdowało się kilkanaście młodych dziewcząt, które oświadczyły, iż anarchiści zmusili je do wyruszenia na front.

Oddziały powstańcze znajdują się pod Escurialem, którego zdobycia należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Blum o polityce Francji

Tuluza, 25. 10. PAT. Na zebraniu zorganizowanym przez federację socjalistyczną dep. Haute Garonne, premier Leon Blum wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział: Czyż jest chociażby jeden Francuz, który dopuściłby w swym umyśle myśl o wojnie, innej niż wojna obronna, by bronić pogwałconego terytorium swej ojczyzny, lub wykonać zobowiązania pomocy w celu zapewnienia pokoju.

Cała działalność dyplomatyczna po wojnie w Europie — mówił dalej premier — wyrażała się w przeciwstawieniu, czy też w działaniu dwuch systemów trudnych do pogodzenia z punktu widzenia teoretycznego ,ale które w praktyce Francja potrafi pogodzić: System bezpieczeństwa zbiorowego i system paktów odrębnych. Obydwa te systemy poważnie ucierpiały: System bezpieczeństwa zbiorowego z powodu niepowodzenia sankcyj i podboju Abisynii, system odrębnych paktów z powodu zbrojeń niemieckich i z powodu odrzucenia Locarno i remilitaryzacji strefy nadreńskiej.

Zaczęliśmy rokowania lokarneńskie w jak najlepszej wierze i z najlepszą wolą. Bez względu na napotykane trudności staramy się rozszerzyć ich podstawy, by objęły ogólne załatwienie zagadnień europejskich. Jesteśmy wierni w stosunku do zobowiązań podpisanych przez Francję w całej rozciągłości.

Przemówienie swe premier Blum zakończył: Jeszcze przed stworzeniem obecnego rządu zreasumowałem jego program w następujących słowach: Przywrócić zaufanie pracującej Francji, przywrócić zaufanie pokojowe Europie. Formuły te wyrażają moje przekonanie i odzwierciadlają działalność frontu ludowego.

Nowy wielki proces trockistów

Paryż, 25. 10. PAT. Moskiewski korespondent „Petit Pariesien" podaje listę aresztowanych w związku z procesem Zinowiewa. Na liście tej która jest prowizoryczną i niekompletną, figurują Sokolnikow, b. ambasador w Londynie, uwięziony w początku września, Luglanow, b. komisarz pracy, Serebriakowa, dawna żona Sokolnikowa, Arkub, wysoki urzędnik bankowy, znany trockista, dowódca korpusu Putna. b. attach wojskowy w Londynie. Prócz nich aresztowani zostali: Radek, Pietakow i Rajewski, redaktor „Journal de Moscou". Rykow i Bucharin zostali po przeprowadzeniu śledztwa zrehabilitowani. Całego szeregu aresztowań dokonano również na Ukrainie, głównie wśród wojskowych, m. in. uwięziono Turowskiego, Primakowa, dowódcę okręgu charkowskiego oraz Schmidta w Kijowie.

Wielki proces trockistów odbędzie się po uroczystościach rocznicy rewolucji, a przed zebraniem się kongresu sowietów, mającego uchwalić nową konstytucję, to znaczy po 7-ym a przed 25-tym listopada

Agitacja wyborcza w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 25. 10. PAT. Wczoraj w Indianopolis Landon wygłosił przemówienie, w którym oświadczył: Chcemy, aby nasz kraj był oazą pokoju. Izolacja jest obecnie niemożliwa do osiągnięcia. Neutralność nie może być absolutną rękojmią pokoju, lecz daje jednakowe nadzieje. Zobowiązanie do tego, aby nigdy nie brać udziału w wojnie bez względu na okoliczności stanowiłoby zachętę dla innych do wojny napastniczej. Celem zasadniczym polityki St. Zjednoczonych jest pokój ze wszystkimi narodami. Nie mamy do czynienia u siebie ani z komunizmem ani z faszyzmem. Winniśmy wszelkimi środkami z wyjątkiem sił zbrojnych zachęcać do rozjemstwa w sporach międzynarodowych.

Landon wypowiada się za współpracą międzynarodową, ograniczeniem zysków z wojny, rozszerzeniem wymiany handlowej. Landon jest przeciwny udziałowi St. Zjednoczonych w Trybunale haskim.

TOURNEE ROOSEVELTA

Nowy Jork, 25. 10. PAT. Dnia 31 br. prezydent Roosevelt zakończy swoje tournee przed wyborcze, a 2 listopada ogłosi ze swej willi w Hydeparku ostatni apel do wyborców. Dnia 3 listopada Roosevelt odda głos w Hydeparku i tam oczekiwać będzie na wynik wyborów.

Znowu strajk w gminie żyd. w Warszawie

Warszawa, 25. 10. (L). Donieśliśmy już przed kilkoma dniami o wielkiej burzy, którą wywołało nagłe zamianowanie członka zarządu Gminy warszawskiej Stückgolda na dyrektora administracyjnego szkoły rzemieślniczej w Warszawie. Reakcja ze strony ustępującego prezesa Gminy Mazura była zgoła nieoczekiwana. Okazało się, że p. Mazur nie tylko, że się nie uląkł groźby strajku protestacyjnego, ale jakby dla zadokumentowania swojej woli wprowadził ostentacyjnie w dniu dzisiejszym nowo zamianowanego dyrektora Stückgolda do gabinetu dyrekcyjnego i przekazał mu uroczyście funkcje dyrektora. W związku z tym wybuchł dzisiaj strajk pracowników Gminy, który trwać będzie tak długo, aż nowy dyrektor nie ustąp ze swojego stanowiska.

300 odznaczonych

Warszawa, 25. 10. (L). Ułożona już została lista kandydatów do odzna zeń z okazji Święta Niepodległości. Blisko 300 osób odznaczonych zostanie za zasługi na polu pracy społecznej i za wybitne zasługi na stanowiskach urzędowych.

Sklepy spożywcze będą w sobotę otwarte do 8 w. ecz.

Warszawa, 25. 10. (L) Po ogłoszeniu rozporządzenia o przedłużeniu godzin handlu w sobotę i dnie przedświąteczne, endeckie koła gospodarcze rozpętały na prowincji hecę przeciw temu rozporządzeniu, które ma rzekomo szkodzić interesom handlu. Skutki tej hecy nie dały na siebie długo czekać, gdyż *Komisariat Rządu zwrócił się do Izby Przemysłowo - Handlowej o wydanie opinii.*

W sobotę odbyło się pod przewodnictwem sędziego Pawlikowskiego posiedzenie sekcji handlu wewnętrznego I. P. H. celem rozpatrzenia tej ważnej sprawy. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos prezes żydowskiego związku p. Gepner, *który oświadczył, że kupcy katoliccy i żydowscy znaleźli już kompromisowe wyjście z sytuacji, polegające na tym, że sklepy spożywcze będą w sobotę i dnie przedświąteczne otwarte do 8, zaś inne sklepy do 7.30.* Oświadczenie to zaskoczyło przedstawicieli drobnych kupców żydowskich, którzy o tym kompromisowym wyjściu z sytuacji dowiedzieli się dopiero na tym posiedzeniu i zażądali otwarcia dyskusji. W głosowaniu, wniosek o przyjęcie do wiadomości kompromisu przeszedł większością głosów.

Następnie omówiono sprawę sankcji karnych stosowanych ostatnio wobec kupców i postanowiono wyłonić delegację, która będzie interweniowała u p. premiera i wicepremiera celem natychmiastowego zaprzestania stosowania sankcyj policyjnych i przeniesienia akcji walki z drożyzną na grunt czysto gospodarczy.

Jeszcze jeden proces o „obrazę narodu polskiego"

Warszawa, 25. 10. (L). Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał w sobotę sprawę o obrazę narodu polskiego. Tym razem oskarżona była biedna straganiarka z Miedzeszyna pod Warszawą, Estera Chaja Rosenbaum, którą właścicielka willi Popławska oskarżyła o użycie obelżywych słów pod adresem narodu polskiego. Podczas kłótni z Popławską, Rosenbaumowa miała powiedzieć „niech wszyscy Polacy pocałują Żydów". Po przesłuchaniu świadków chrześcijan i Żydów, sąd skazał Rosenbaumową na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary. W motywach sąd podał, że jakkolwiek udowodnione zostało, że oskarżona użyła tych słów, to jednak sąd przyjął, że nie zdawała sobie sprawy ze znaczenia tej obrazy.

Akcja terorystyczna Arabów

Jerozolima, 25. 10. ŻAT. W ciągu dnia niedzielnego zanotowano sporadyczne wypadki strzelaniny, spowodowane przez terrorystów arabskich. Kilka strzałów oddano do kolonii Petach Tikwa i Bear Jaakow. W pobliżu wsi arabskiej pod Ramle doszło do starcia *między wojskiem a bandą terrorystów, która została rozproszona.*

* * *

Jerozolima, 25. 10. ŻAT. Arabowie w Bet Sau proklamowali wczoraj jednodniowy strajk, rzekomo z powodu napadu Żydów na Arabów w ubiegły piątek. Prawdziwą przyczyną jest jednak akcja wojskowa, zmierzająca do zlikwidowania band arabskich z El Kaukazim na czele.

KONFERENCJA Ż.T.N. W ANGLII

Londyn, 25. 10. ŻAT. Dziś otwarta została krajowa konferencja Ż.F.N. w Anglii. Przewodniczący konferencji p. Davis omówił obszernie działalność Ż.F.N. Davis, w swoim przemówieniu poruszył m. in. projekt ewakuacyjny, odnoszący się do Żydów z Polski i innych krajów i wystąpił ostro przeciw projektowi wysiedlenia Żydów z tych krajów. Odbudowa żydowskiej siedziby narodowej może opierać się jedynie na dobrowolnej emigracji osób, dysponujących odpowiednimi funduszami. Dochody Keren Kajemet w Anglii na rok następny preliminowano na 75.000 funtów.

„DOAR HAJOM" PRZEKSZTAŁCONY W TYGODNIK

Jerozolima ŻAT. Najstarszy dziennik hebrajski w Palestynie „Doar Hajom", który nie ukazuje się już od kilku tygodni, w krótce zacznie się ukazywać jako tygodnik pod redakcją Bar Drora.

ZNOWU WYSTĘP MOSLEYA

Londyn, 25. 10. PAT. Podczas zgromadzenia angielskich faszystów w Grantham doszło po przemówieniu Oswalda Mosleya do zajść. Policja aresztowała dwóch antyfaszystów.

KONFISKATA KSIĄŻKI

W tych dniach wyszła praca Bolesława Chełmińskiego p. t. „Masoneria w Polsce współczesnej". Książka została skonfiskowana.

—oOo—

MAKKABI WYGRYWA Z P. Z. L. 10:6.

W drugim meczu bokserskim o mistrzostwo Warszawy w klasie A Makkabi pokonała PZL 10:6.

AKCJA „BICUR U-BITACHON" NA PROWINCJI: Centralny Komitet Młodzieży otrzymuje bardzo wielką ilość listów z miast prowincjonalnych w sprawie ich pracy na rzecz funduszu nadzwyczajnego. Cały szereg Komitetów Lokalnych Młodzieży poza akcją samoopodatkowania, proklamowaną przez Centralny Komitet Młodzieży przeprowadza rozmaite imprezy dochodowe, których pieniądze zostają natychmiast odprowadzone do kasy Komitetu w Krakowie. Akcja sprzedaży odznak symbolizujących Mifal „Bicur u-Bitachon" przeprowadzona jest w Krakowie i na prowincji z całą energią. Hasło pod jakim została akcja zainicjowana: Każdy młodzieniec żydowski musi opodatkować się na rzecz „Bicur u-Bitachon" zdaje się być wkrótce zrealizowana. Spodziewać się należy, że młodzież żydowska stanie na wysokości zadania i akcję przeprowadzi odpowiednio.

KOMITET W NOWYM SĄCZU donosi, że akcja wewnętrzna w organizacjach młodzieży jest przeprowadzana i że należy się spodziewać bardzo dobrego wyniku akcji.

KOMITET W CHRZANOWIE przystąpił natychmiast do pracy i przygotowuje wielką akademię młodzieży.

KOMITET W RZESZOWIE rozpoczął swoją pracę już na kilka dni przed terminem ogłoszonym przez Centralny Komitet Młodzieży i już obecnie posiada dane odnośnie do wyników tej akcji. Akcja udała się znakomicie.

KOMITET W TARNOBRZEGU zorganizowany został przez p. Rabinowicza, delegata Centrali w Krakowie, który wygłosił referat w naszym mieście. Akcja już się rozpoczęła.

CENTRALNY KOMITET MŁODZIEŻY PRZYPOMINA O KALENDARZYKU AKCJI:

27. X. wtorek. Wyniki z trzech dni akcji samoopodatkowania zostają ogłoszone na zbiórkach poszczególnych organizacyj.

Wywieszanie afiszów przeznaczonych dla akcji „Bicur u-Bitachon". Zebranie pieniędzy z sprzedanych odznak i wysłanie jako pierwszej raty do Centralnego Komitetu Modzieży.

28. X. środa. Posiedzenie Komitetu Lokalnego dla omówienia wyników samoopodatkowania oraz złożenie list zbierających par w sekretariacie Komitetu Lokalnego.

Praca propagandowa w mieście: rozdawanie ulotek i jednodniówki.

29. X. czwartek. Akcja sprzedaży nalepek w sklepach, instytucjach społecznych, szkołach itp.

Zbiórka wszystkich zbierających par dla omówienia sposobu przeprowadzenia akcyj i rozdania materiału mężom zaufania poszczególnych organizacyj.

Komitet Lokalny w Krakowie zawiadamia, że plenarne posiedzenie komitetu odbędzie się w środę 28 bm. w lokalu K. H. Librowszczyzna 6 m. 2. Obecność przedstawicieli wszystkich organizacji konieczna.

AKCJA JOINTU

Chicago, 25. 10. ŻAT. Na sesji instancyj kierowniczych Jointu, która odbywa się obecnie w Chicago złożono sprawozdanie, z którego wynika, że w okresie sprawozdawczym, Joint wydał na cele pomocy konstruktywnej sumę 2.374.028 dolarów,

KRONIKA KRAKOWSKA

Z przebiegu akcji na Bicur u'Bitachon w naszej dzielnicy

Dalsze wyniki z akcji na Bicur u-Bitachon, fundusz nadzwyczajny dla umocnienia i zabezpieczenia jiszuwu palestyńskiego, brzmią bardzo pomyślnie. Na pierwsze miejsce wysunęły się miejscowości Górnego Śląska (Katowice, Chorzów i in.), gdzie z niesłabnącą energią toczy się akcja od 2 tygodni, przynosząc z każdym dniem bardzo znaczne sumy. Akcja w Krakowie rozwija się bardzo pomyślnie, a udział w niej biorą najpoważniejsi obywatele, rywalizując między sobą pod względem ofiarności i gorliwości. Stosunkowo duże sumy wpływają również z małych miejscowości zach. Małopolski, gdzie akcja toczy się pod kierunkiem komitetów obywatelskich z udziałem przełożeństw gmin żydowskich. Z większych miast tego rejonu zapowiada się akcja doskonale w Rzeszowie. Tarnów i Jarosław rozpoczęły akcję z dużym opóźnieniem i dlatego należy dopiero z końcem miesiąca oczekiwać dokładniejszych sprawozdań. W Nowym Sączu odbędzie się inauguracja akcji dopiero 1 listopada br.

Również dotacje gmin żydowskich i instytucyj spółdzielczych stanowią pokaźną pozycję w pierwszych wpływach na Bicur u-Bitachon. Korporacje te ustosunkowały się nader życzliwie do apelu komitetu, przekazując bardzo znaczne sumy na ten doniosły cel.

Centrala w Krakowie (ul. Librowszczyzna 6/2) zwraca w tym miejscu raz jeszcze uwagę wszystkim komitetom lokalnym, które nie nadesłały w ub. tygodniu sprawozdania tygodniowego, aby bezzwłocznie przesłały dokładne relacje z ich czynności do dnia dzisiejszego i aby przekazały całą dotąd zainkasowaną gotówkę wraz ze specyfikacją na konto PKO nr. 405.028 (Keren Hajesod). W myśl instrukcji kom. wykonawczego Org. Syjon. i kom. administr. Agencji Żydowskiej należy *wszelkie wpływy gotówkowe* na Bicur u-Bitachon przekazywać *wyłącznie* do właściwej centrali, w danym wypadku do Krakowa.

APLIKANCI KRAKOWSCY OSTRO PROTESTUJĄ PRZECIW OGRANICZENIOM W ADWOKATURZE

(§) W związku z projektem ustawy o ustroju adwokatury wysuniętym przez Naczelną Radę Adwokacką, który zmierza do wprowadzenia ograniczeń godzących przede wszystkim w żydowską młodzież prawniczą, odbyło się w dniu wczorajszym zebranie aplikantów adwokackich Izby Krakowskiej.

Zebraniu przewodniczył prezes zrzeszenia aplikantów mgr. Freitag, który po zagajeniu udzielił głosu apl. Gutterowi dla zreferowania memoriału stowarzyszeń aplikanckich uchwalonego na ogólno krajowej konferencji w Warszawie. Po dłuższej dyskusji, w której zabrał m. in. głos delegat Izby mec. Hoffmann, apl. Süsskind odczytał rezolucję, która m. in. głosi:

„Członkowie Stowarzyszenia Aplikantów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie przy Izbie Adwokackiej w Krakowie *jak najostrzej i najkategoryczniej protestują przeciwko zamierzeniom wprowadzenia jakichkolwiek ograniczeń dostępu do adwokatury i naruszeniu podstaw prawnych i ideowych adwokatury jakimi są jej wolność i niezależność*".

Rezolucja powyższa została jednomyślnie przyjęta

—oOo—

W SZKOLE.

70 osób aresztowano w Krakowie w czasie nocnej obławy

W nocy przeprowadziły organa PP. na terenie I. Komisariatu obławę, w czasie której doprowadziły 44 prostytutek za wykroczenie przeciw porządkowi publicznemu i 9 alfonsów, tj. razem 53 osoby, które zatrzymano w aresztach policyjnych.

Również przeprowadzona została obława na terenie IV komisariatu w okolicy plant Dietlowskich, w czasie której zatrzymano 8 prostytutek za wykroczenie przeciw porządkowi publicznemu.

W czasie obławy na terenie V komisariatu zatrzymano 17 osób, z czego 3 zwolniono zaś 14 pozostawiono w aresztach policyjnych do stwierdzenia tożsamości.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Fischhab Izydor, Sebastiana 33, tel. 109-50; Dr Broniatowski Artur, Felicjanek 27, tel. 138-88; Dr Nowak Tadeusz, Pędzichów 4; Dr Silberberg Stefania, Starowiślna 11, tel. 164-63.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Plac Zgody 18.

ECHA KONFERENCJI PRASOWEJ Z P. DIAMOND W WARSZAWIE.

Z kół „Zebulun" donoszą: Do zamieszczonego w „Nowym Dzienniku" sprawozdania z konferencji prasowej „Zebulun" z dnia 21. 10. br. w Warszawie dostały się pewne nieścisłości. Kursy wyszkolenia rybackiego dla przyszłych rybaków w Palestynie znajdują się w Gdyni, a nie jak podano w Gdańsku. W Gdańsku żadnej hachszary nie ma, ani nie jest przewidziana. Kursy kształcą rybaków, a nie marynarzy i kierowane są przez starego rybaka kaszubskiego, żydowskiego instruktora oraz świeżo — dzięki pomocy Oddziału „Zebulun" w Gdańsku — zaangażowanego, dla nauki w połowach dalekomorskich, kapitana floty handlowej.

POBITY PRZEZ CHULIGANÓW.

Na Pogotowie Ratunkowe zgłosił się wczoraj pewien młodzieniec żydowski, który został silnie pobity przez trzech nieznanych osobników przy ul. Siennej.

* * *

W godzinach wieczornych zgłosił się w naszej redakcji p. Spira, zamieszkały przy ul. Bolesława Limanowskiego 4. P. Spira, przechodząc wczoraj około godz. 8 wiecz. przez ulicę Sienną został napadnięty przez trzech chuliganów, którzy pobili go, raniąc w głowę. Chuliganie po dokonaniu czynu, zbiegli.

OFIARA ULICZNEJ BÓJKI

Zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ulicę Starowiślną obok realności L. 34 do Franciszka Przybyły (lat 30) murarza, który w czasie bójki na ul. Wielpole z Rudolfem Święchem doznał kilka ran tłuczonych na głowie. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Przybyłę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, skąd po opatrzeniu został pozostawiony opiece domowej.

PIĘCIOLETNI CHŁOPIEC WPADŁ POD AUTO

Adam Wróbel (lat 5) zam. przy ul. Krótkiej L. 8. bawiąc się na ulicy, wpadł pod przejeżdżający samochód prowadzony przez szofera Łapińkiewicza Władysława. Wróbel doznał złamania podudzia lewej nogi. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Wróbla w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

CZTERECH NA JEDNEGO

Adam Odziomek, wyrobnik, zam. w Krzesławicach na ul. Mogilskiej przed restauracją został pobity na tle porachunków osobistych, przez czterech nieznanych osobników, tępem narzędziem po głowie przy czym jeden ze sprawców uderzył go ostrem narzędziem w lewą łopatkę. Ranny został odprowadzony przez organa PP. do szpitala św. Łazarza.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „JOSIE KAŁB" widowisko sceniczne J. Zyngera wystawione w Teatrze Żydowskim przez zespół Morrisa Szwarca, w skład którego wchodzi elita sceny żydowskiej, grany będzie mimo nadzwyczajnego powodzenia, jeszcze tylko 3 razy, a to w poniedziałek, wtorek, środę bieżącego tygodnia. Dziś „Josie Kałb", początek punktualnie 8.30 wieczór. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 wiecz. przy kasie Teatru Bocheńska 7.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś przedpołudniem „Pierwszy Legion" E. Laveryego — przedstawienie dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane). Jutro oraz w środę świetna komedia sowiecka W. Szkwarkina „Cudze dziecko", w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

PRÓBY HEBRAJSKIEGO STUDIA DRAMATYCZNEGO odbywają się w lokalu „Tarbut", ul. Dietlowska 91 w nastęępujących terminach: poniedziałek: g. 7.30—8.30, środa: g. 7.30—9.30, sobota g. 9.30—11.30 przed poł.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Jadzia" (J. Smosarska).
APOLLO: „Upiór na sprzedaż" (Rena Clair, Robert Donat, Jean Parker).
ATLANTIC: „Mały buntownik" (Shirley Temple) i „Concertina" (Carola Lombard Fred Mac Muray).
BAGATELA: „Brazylia ma głos" (Film i rewia).
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Chłopcy z placu broni" oraz „Walka o prawdę".
PROMIEŃ: „Pasteur" (Paul Muni).
STELLA: „Samochód nr. 99" i „Anna Pollys".
SWIT: „Ada to nie wypada".
SZTUKA: „Król Burleski" (Warner Baxter, Aliec Faye, Mona Barrie i Jack Oakie).
UCIECHA: „Anthony Advers" (Fredric March, Olivia de Havilland, Anita Louise, Claud Rains).
WANDA: „W blasku słońca" (z Janem Kiepurą)

—oOo—

— POSIEDZENIE DYREKTORIUM KKL. odbędzie się dziś (poniedziałek) o godz. 8.15 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Jasnej 8.

—oOo—

— WIZO. Dziś o godzinie 5-tej pop. posiedzenie Wydziału (Szewska 4, I. p.)

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą oblicz. jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łam po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.